Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

KUPON Nr. 20 KONKURSU KARNAWAŁOWEGO

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9121. Lwów, środa 5 lutego 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Podróż kanclerza Schobera do Rzymu.

Tragiczna śmierć ppłk. Krzysika w Kołomyji. - Zbrodnia lekkomyślnej niańki. - Miłość w kałuży krwi. - Katastrofa kolejowa w Frysztaku. - Zuchwały napad na plebanję.

PRZEWÓZ PRZESYŁEK W SKRZYNIACH KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

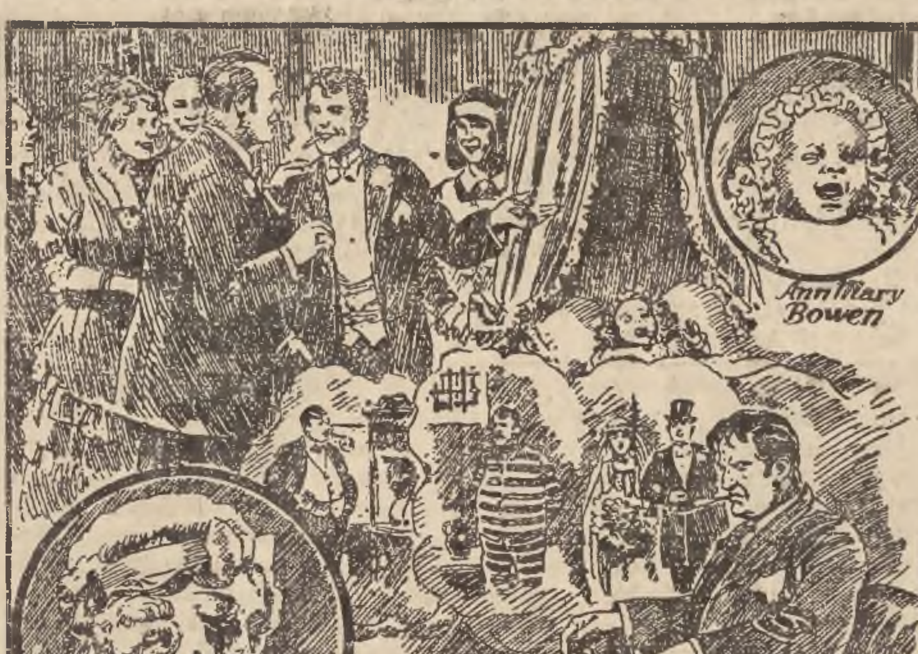
Warszawa, 3 lutego. (st) Min. komunikacji zamierza zorganizować na kolejach polskich narazie tytułem próby i wyłącznie w wagonach krytych **przewóz przesyłek drobnych w skrzyniach, należących do koleji.** Projektuje się skrzynie drewniane na kółkach o rozmiarach takich, aby można było przeładować do normalnego krytego wagonu **pięć skrzyń.** Do jednej skrzyni będzie można ładować **tylko przesyłki jednego nadawcy dla jednego odbiorcy i tylko na jedną stację przeznaczone.** Na żądanie nadawców lub odbiorców kolej może zezwolić na dostarczenie skrzyni środkami przewozowemi klijentów względnie o ile możności środkami koleji do mieszkań lub sklepów, położonych poza obrębem stacyj nadawczych lub odbiorczych.

—o—

TRAGICZNA ŚMIERĆ ŚP. DANIELA JAROSZEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (st) Z Limy, stolicy Peru, nadeszły wieści **o tragicznej śmierci śp. Daniela Jaroszewicza,** oficera marynarki wojennej w stanie spoczynku, **rodzonego brata b. komisarza rządu na Warszawę.** Śp. Daniel Jaroszewicz wyjechał przed kilku miesiącami do Iquitos, portu Peruwiańskiego nad Amazonką celem zorganizowania stałej żeglugi między Iquitos a kolonią polską, rozrzuconą wzdłuż rzeki Ucayali. **Śp. Jaroszewicz zginął w wypadku automobilowym.** Zwłoki spoczęły na cmentarzu w Limie.



ŚLUB, PIENIĄDZE CZY WIĘZIENIE?
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Katastrofalne położenie
przemysłu drzewnego

JEST PRZEDMIOTEM OBRAD NA ZJEŹDZIE DELEGATÓW ZAINTERESOWANYCH ORGANIZACJI.

Warszawa, 3 lutego (Z). W dniu dzisiejszym zebrał się w Warszawie **Zjazd delegatów wszystkich organizacyj drzewnych w Polsce wraz z radcami Izb przem. handl. będącymi przedstawicielami przemysłu drzewnego.** Celem zjazdu jest **rozpatrzenie katastrofalnego położenia, w jakiem znajduje się przemysł i handel drzewny w Polsce, który na rynku wewnętrznym cierpi wskutek zastoju w ruchu budowlanym, a na rynkach zagranicznych napotyka na niezwalczoną konkurencję drzewa rosyjskiego.** Zjazd potrwa dwa dni i ma rozpatrzyć całkowicie sytuację i ustalić środki zaradcze, które mają być przedsięwzięte przez przemysł i handel drzewny w Polsce, a ponadto określić nie odzowną **pomoc ze strony państwa dla tej gałęzi gospodarstwa narodowego.** Po obradach dzisiejszych zjazd powziął **uchwałę wydelegowania swych przedstawicieli do Premjera Bartla,** który zatrzymał w swem ręku sprawy gospodarcze i **przedstawić mu katastrofalną sytuację tej gałęzi gospodarstwa.** Delegaci zjazdu prosić będą p. Premjera o możliwie szybkie przyjście z pomocą handlowi i przemysłowi drzewnemu w Polsce.

—o—

ZJAZD WOJEWÓDZKICH NACZELNIKÓW WYDZIAŁU ZDROWIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (st) W Min. spraw wewn. rozpoczął się dziś **zjazd wojewódzkich naczelników wydziałów zdrowia.** Zjazdowi przewodniczy dyrektor departamentu służby zdrowia w MSWewn. **dr. Piestrzyński.** Wśród szeregu doniosłych spraw omawiane będą zagadnienia walki **z alkoholizmem i narkomanją.**

Vox clamantis.

Lwów, 4 lutego.

Zorganizowany i energiczny nacisk, wywarty przez zrzeszenie rolnicze na centralne władze państwowe, w połączeniu z **żywem oddziaływaniem na opinję publiczną** sprawił, że zagadnienie „kryzysu rolniczego" jest w tej chwili **problemem dominującym.** Pisze się o nim, rozważa jego przyczyny i skutki, radzi nad sposobami złagodzenia go i złamania, **nie szczędzi środków,** mogących przynieść bodaj ulgę, bodaj przesunięcie katastrofy. O Ministerstwo skarbu stale uderzają postulaty w kierunku bądź podniesienia świadczeń państwowych na rzecz rolnictwa, bądź obniżenia ciężarów publicznych. Nic dziwnego, że w cieniu tego wielkiego i zresztą uzasadnionego „larum" **zagubiła się i zmalała sprawa równie krytyczna, równie bliska przepaści — sprawa upadku gospodarczego ludności miejskiej.**

Kiedyś wskazywaliśmy na to, że rządy nasze — z powodów socjalnych — bardziej zabiegały w swej polityce gospodarczej o interes konsumpcji miejskiej, niż produkcji wiejskiej. Wyrażało się to w licznych aktach ochronnych, jak współdziałanie w czynnościach aprowizacyjnych, cenniki artykułów pierwszej potrzeby, zarządzenia celne itp. Dziś okazuje się, że taktyka powyższa, wyrządziwszy rolnictwu poważne szkody, **miastom nie pomogła.** Równolegle ze **spadkiem** współczynnika rolnego szła bowiem zawsze **zwyżka** współczynnika drożyźnianego w miastach, aby dojść wreszcie **do zupełnej rozbieżności.** Innemi słowy ludność miejska **nie odczuła tego,** że rolnik sprzedaje tanio; jej koszty utrzymania wzrastały. Rosła drożyzna i wobec sztywności płac — **rósł zanik siły konsumpcyjnej.** To zaś z kolei całym ciężarem zwalić się musiało na te sfery, które od konsumpcji bezpośrednio zależą — **na rzemiosło i kupiectwo.**

Niektórzy, przywykłszy do tego, że „kupcy i w najlepszych czasach żalą się na zastój", nie zdają sobie dziś sprawy **z grozy sytuacji.** Nawet inflację protestów wekslowych i mnożenie się bankructw uważają za **„wygodny wybieg",** możliwy tylko „w atmosferze powojennej moralności". Tych sceptyków możemy zapewnić objektywnie, że **los kupiectwa i rzemiosła jest naprawdę tragiczny.** Może tylko, popadłszy w depresję duchową, za mało głośno wołają o tem, może **brak im dość potężnych środków,** aby zmobilizować po swej stronie opinję publiczną do akcji samoobrony takiej, jaką prowadzi np. ziemiaństwo.

Ta cisza, rzadko tylko przerywana jakimś głosem rozpaczy, jest charakterystyczna dla **wielkiego cmentarzyska.** Wszystko tu się wali w gruzy — i ilość przedsiębiorstw i ich zasobność, wypłacalność i wreszcie sama egzystencja. Z roku na rok i z miesiąca na miesiąc topnieją zasoby, jakiemi spodziewano się przetrzymać „chwilową depresję" — nie tylko dlatego, że depresja przeciąga się, ale i dlatego, że **doszczętnie zamknięte zostały wszelkie źródła pomocy.**

Modne były niegdyś **kredyty dla przemysłu,** tem wydatniejsze, że faktycznie i przeważnie bezzwrotne. Modne są dziś **kredyty dla rolnictwa.** I dla przemysłu i dla rolnictwa w szerokiej mierze znachodziły zastosowanie **ulgi podatkowe** w formie bądź rozłożenia na raty, bądź nawet odpisywania zaległości. Ale **kredyty i ulgi dla kupiectwa i drobnego rzemiosła są pozycją w naszych budżetach prawie nieistniejącą.**

Nie chcemy przesądzać, ile w tem było i jest odpowiedzialności **parlamentarnych reprezentantów** tych gałęzi gospodarczych, którzy nie mogli, czy nie umieli **dość silnie i kategorycznie** postawić sprawy. Jest ostatecznie faktem, że **poza jeremiadami,** trafiającemi w próżnię, nie zdobyto się na żadną akcję, któraby **wykorzystując sposobności polityczne i rzeczowe skłoniła większość sejmową i czynniki centralne do żywszego zainteresowania się losem stanu średniego.** Zarzuty, jakie tu można postawić, są nieaktualne dziś, gdy przedewszystkiem chodzi o **spieszny i doraźny ratunek.**

Musi być dla tych warstw, które ponoszą największe świadczenia podatkowe, **uczynione wszystko, co leży w zakresie potencji państwowej.** I to znów bez rozpraszania naszej uwagi i doświadczania naszej cierpliwości na celach odległych. Bo oczywiście — kryzys, który powstał z zasadniczych niedomagań, może być skutecznie zlikwidowany tylko przez naprawienie tych podstawowych braków: **przez przebudowę całego systemu podatkowego i rewizję naszego systemu budżetowego.** Ale — powtarzamy — są to sprawy dalekie, gdy **sytuacja nie dopuszcza dalszej zwłoki.**

Doraźną i natychmiastową pomoc rządu wyobrażamy sobie w dwóch kierunkach: **wydzielenia poważnych kredytów z oszczędności budżetowych i stosowania wydatnych ulg podatkowych.** Jedno i drugie nie wymaga prac przygotowawczych ani ustawodawczych. Leży **w kompetencji Rady ministrów i indywidualnie — Ministra skarbu.**

Jak się zdaje — właśnie tam u góry panuje wciąż **najgłębsza nieświadomość prawdy.** Optymistom z centrali wystarcza, jeśli preliminowane cyfry dochodów pokrywają się z faktycznym dopływem gotówki. Natomiast mniej ciekawi są, **jakimi środkami i z czego wyciągają Izby skarbowe swój kontyngent.** To zaś jest jedynie istotne i to bije ostrzegawczy dla przyszłych budżetów **dzwon alarmowy.**

—o—

Berlin a umowa warszawska.

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI STRONNICTW U KANCLERZA RZESZY.

Berlin, 3. lutego. (PAT). Gabinet Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem **rozważał wyniki rozmów, jakie z końcem ubiegłego tygodnia przedstawiciele rządu pruskiego przeprowadzili z rządem Rzeszy w sprawie zmowy warszawskiej.** Bezpośrednio potem zebrali się **u kanclerza Rzeszy przedstawiciele stronnictw koalicji rządowej celem uzgodnienia swego stanowiska co do wszystkich aktualnych spraw politycznych, pozostających w związku z nowym planem reparacyjnym.** W konferencji tej uczestniczyli prawie **wszyscy członkowie gabinetu.** Narady dotyczyły rokowań **o zwrot Zagłębia Saary, oraz umowy polsko-niemieckiej, t. zn. umowy likwidacyjnej i umowy mniejszościowej,** a miało na celu poinformowanie przedstawicieli stronnictw o stanowisku rządu w tych dwóch sprawach. **Uchwał żadnych nie powzięto.** W tutejszych kołach politycznych uważają, iż w sprawie umów z Polską przedstawiciele stronnictw koalicji rządowej mimo wątpliwości co do pewnych szczegółów, **w zasadzie jednak przyłączą się do stanowiska rządu, zastrzegając dla swych frakcyj parlamentarnych ostateczną decyzję.**

UMOWA LIKWIDACYJNA MUSI BYĆ ZAŁATWIONA PRZEZ REICHSTAG.

Berlin, 3. lutego (PAT) W związku z wielką naradą, jaka się odbyła dziś u kanclerza Rzeszy, prasa donosi, że dziś po raz pierwszy przedstawiciele stronnictw koalicji rządowej **otrzymali pełny tekst umowy warszawskiej.** Na wspomnianej konferencji kanclerz Rzeszy miał oświadczyć przywódcom stronnictw, że **sprawa umowy likwidacyjnej musi być niezależnie od nowego planu reparacyjnego załatwiona przez Reichstag, o ile gabinet obecny ponosić ma w dalszym ciągu odpowiedzialność za ogólną politykę Rzeszy.** Wszystkie stronnictwa koalicyjne, za wyjątkiem katolickiego centrum, **zgadzają się jak podkreśla prasa, w tej sprawie ze stanowiskiem kanclerza.** Kwestję, jaka wynikła z powodu **opozycyjnego stanowiska sejmu pruskiego wobec umowy warszawskiej,** wynikającego z rzekomych pretensji odszkodowawczych Prus wobec Polski, rząd Rzeszy uważa, zdaniem dzienników, **za sprawę wewnętrzną między nim a rządem pruskim.**

B. arcyksiążę Maks w Wiedniu.

BRAT ZMARŁEGO CESARZA KAROLA ZAMIERZA DOMAGAĆ SIĘ ZWROTU SKONFISKOWANYCH DÓBR.

Wiedeń, 3 lutego. (AW) Wiadomość, że przed kilku dniami **bawił we Wiedniu b. arcyksiążę austrjacki Maks, brat zmarłego Karola, ostatniego cesarza Austrji,** wywołała w tutejszych kołach politycznych żywe zainteresowanie. Zdaje się, że członkowie b. domu cesarskiego będą próbowali w najbliższym czasie **wytoczyć sprawę zwrotu skonfiskowanych im dóbr.** Jak słychać, arc. Maks ograniczył się podczas swego pobytu w Wiedniu do odbycia szeregu konferencyj ze swymi zastępcami prawnymi i nie miał wcale sposobności konferowania z osobistościami ze świata politycznego.

I W HADZE MÓWIĄ O TEM RÓWNIEŻ.

Wiedeń, 3 lutego, (PAT) „Die Stunde" donosi, że **w rokowaniach w Hadze odegrała rolę,** coprawda podrzędną, — **kwestja Habsburgów.** Mianowicie do funduszu B., przeznaczonego dla Węgier, mają **mocarstwa wpłacić 100 miljonów koron w złocie ,których celem jest zaspokojenie pretensji dawnego domu panującego.** Zdaniem rodziny Habsburgów poruszona została przezto kwestja również odszkodowań wogóle. — **Habsburgowie czynią obecnie energiczne próby przyspieszenia toku rokowań.** Rzeczone rokowania mają się odbyć nietylko z Austrją, lecz **także i z państwami sukcesyjnemi.** „Die Stunde" donosi, że małe są widoki odzyskania przez Habsburgów odszkodowań od Austrji. Za odszkodowaniem oświadczają się wprawdzie chrześcijańsko-socjalni, ale przeciwni są temu nietylko socjaldemokraci, lecz także niemiecko-narodowi oraz Związek Chłopski.

—o—

Podróż kanclerza Schobera do Rzymu

JEST PRZEDMIOTEM ŻYWEJ DYSKUSJI W WIEDEŃSKICH KOŁACH POLITYCZNYCH.

Wiedeń, 3 lutego (AW). Kanclerz Schober wyjechał dziś o godz. 7.30 do Rzymu. Podróż kanclerza Austrji jest **przedmiotem żywych dyskusyj w tutejszych kołach politycznych.** Na ogół przeważa zapatrywanie, że **nie należy się spodziewać żadnych zasadniczych zmian w orjentacji politycznej Austrji.**

—o—

ZWALCZANIE GŁODU MIESZKANIOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. lutego (st) Jutro w Min. pracy odbędzie się **konferencja delegatów zakładów ubezpieczeń społecznych w sprawie zwalczania głodu mieszkaniowego.** W konferencji wezmą udział przedstawiciele wszystkich zakładów ubezpieczeń społecznych w Polsce oraz delegaci Min. pracy, Przem. i handlu, skarbu oraz robót pnbl. Przewodniczyć będzie min. **Prystor. Tematem narad będzie zużytkowanie 125 milj. zł. kapitału ubezpieczeń społecznych w Polsce na budownictwo mieszkaniowe. 5 letni program zużytkowania tych kapitałów obejmie budowę 20 tys. mieszkań dla robotników i pracowników umysłowych ubezpieczonych w zakładach ubezpieczeń społecznych.**

—o—

REKORDOWY EKSPORT WĘGLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (st) W ciągu ub. miesiąca koleje państwowe zanotowały **rekordowy wywóz węgla zagranicę.** Eksport węgla polskiego przez Gdańsk i Gdynię **wynosił 805 tys. ton.** Dotychczas największa ilość eksportowanego węgla przypadła na ub. r. i wynosiła 788 tys. ton.

SEJM A BUDŻET.

...Należy sięgnąć do rezerw kasowych.

Opinja generalnego referenta posła Krzyżanowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa ,3. lutego (Z). Sejm przystąpił do generalnej dyskusji budżetowej. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się więc omówienie budżetu przez pełny Sejm, wszystkie kluby w myśl ogłoszonego programu i kontyngentu mów, przeprowadzać będą szczegółową dyskusję nad plenum.

Pierwszy zabrał głos generalny referent **prof. Krzyżanowski** (BB).

Jestem w szczęśliwem położeniu — rozpoczął gen. referent — że dyskusja budżetowa **przestała być u nas dyskusją walutową.** Dziś budzą zainteresowanie grzechy a nie cnoty. **Waluta nasza wiedzie żywot cnotliwy**, więc i ja milczeć będę o problemach walutowych.

Za niski i za wysoki

Poseł Czapiński (PPS): Ale trzeba uważać, aby była trwałą.

Prof. Krzyżanowski: Jest pod staranną strażą Sejmu i Banku Polskiego. Budżet nasz — ciągnął dalej generalny referent — jest równocześnie **za niski i za wysoki.** Za niski, gdyż komisja budżetowa **musiała przeciwstawić się uzasadnionym żądaniom w zakresie płac urzędniczych, budowy szkolnictwa, a jednocześnie za wysoki, gdyż bardzo znaczna liczba osób, pobierających pobory na ziemiach polskich podwoiła się, wzrosła też i ilość podatków.** Przed wojną administracja była

tańsza i sprawniejsza

nie dlatego jednak, aby ludzie byli bardziej uzdolnieni, lecz dlatego, że zakres **działania administracji był mniej równorzędny.** Komisja do usprawnienia administracji stwierdziła, że **istnieje 16 tys. rozporządzeń, 50 tys. okólników.** Jest to cyfra, która dowodzi, **jak trudno jest administrować naszem życiem publicznem.**

Poseł Stroński Stanisław (Klub Nar.): A teraz Komisja stwierdza istnienie setek majorów i pułkowników...

Lichwa nielegalna i -- legalna.

Poseł Krzyżanowski: Nie podejmuję dyskusji na temat, czy administracja wyszła na tem dobrze czy źle. — Jeszcze jedną możliwą reformę widzę, **że czas już obniżyć odsetki za zwłokę.** Mamy w Polsce **lichwę nielegalną,** ale złośliwe języki twierdzą, że istnieje w Polsce

lichwa legalna,

uprawiana przez państwo, polegająca na tem, że przy zwłoce w płaceniu podatków państwo pobiera procent wyższy od ustawowego. Jest to bardzo niewłaściwe i sprzeczne z interesem skarbu, bo nie wiemy, jak tą drogą można dojść do prędszego uiszczania podatków.

Głosy: Bardzo słusznie, bardzo słusznie.

Obniżyć procenty za zwłokę.

Prof. Krzyżanowski: Natomiast w ten sposób **podbija się stopę procentową.** Rząd niedawno wnosząc ustawę o obniżeniu podatków od kapitałów i rent, motywował to tem, że **spodziewa się z tego obniżenia stopy procentowej w Polsce,** sądzę, że raczej można do te go dojść przez obniżenie procentu za zwłokę, gdyż podbijanie procentów pochodzi w znacznej mierze stąd, że **ludzie poszukują pieniędzy, aby unikać kary za zwłokę w płaceniu podatków.**

Poseł Krzyżanowski omawia **ciężary i dochody państwa, porusza kwestje Gdyni i Mościc, politykę handlową rzą du** i porównuje nasze stosunki z zagranicą. Omawia przywóz i wywóz, zarządzenia, dotyczące wywozu na żyto, cła na saletrę chilijską i t.d.

Następnie prof. Krzyżanowski stwierdza: **W listopadzie 1928 r. przepowiadałem spadek cen.** Przepowiednia ta **sprawdziła się,** biorąc rzeczy globalnie. Indywidualnie biorąc, nie spadły, ale obniżył się udział płac w ogólnym dochodzie społecznym.

Poseł Pająk (PPS): W przemyśle włókienniczym płace obniżono o 40 proc.

Pora na emisję akcji Banku Polskiego.

Prof. Krzyżanowski: Zachodzi pytanie, czy rząd dla zaradzenia złemu **nie powinien podnieść wydatków inwestycyjnych,** jak równie czy nie należałoby

sięgnąć do zapasów kasowych.

Godzę się z p. Rybarskim, który jest temu przeciwny, ale **mam pewne zastrzeżenia.** Mianowicie jestem zdania, że rząd powinien przystąpić **do emisji akcji Banku Polskiego, uzyskać 80 miljonów zł. i przeznaczyć je na budowę kolei Śląsk — Gdynia.** Emisja była przez rząd przygotowana w listopadzie i została odroczona. Obecnie **byłaby dobra chwila dla sprzedaży akcji Banku Polskiego.**

Prof. Krzyżanowski zakończył swoje przemówienie następującym ustępem: Należymy **do szczęśliwego pokolenia, które przeżyło urzeczywistnienie wielkich ideałów mocarstwowych i demokratycznych.** Nie zrażamy się tem, **że koszt urzeczywistnienia tych ideałów jest wielki,** gdyż lekceważymy sobie wartość materjalną w stosunku do ideałych. Położenie jest chwilowo trudne, ale **zaradzenie temu leży w naszem ręku.** Wnoszę o przyjęcie bez zmian wniosków komisji budżetowej.

Stanowisko PPS.

Sejm przystąpił następnie do **dyskusji szczegółowej.** Pierwszy zabrał głos przedstawiciel PPS, **poseł Czapiński:**

Ubolewam — rozpoczął poseł Czapiński — że dziś **niema w Polsce skodyfikowanego prawa budżetowego i że są jeszcze fundusze specjalne, których niema w budżecie, i których gospodarka dla szerokich warstw jest zagadkowa.** Mamy uchwalić budżet, który w tych ciężkich czasach ma wypompować z ludności

trzy miljardy zł.

Struktura budżetu.

Jakaż jest struktura tego budżetu? W części dochodowej główny ciężar spoczywa **na barkach ludzi pracy,** którzy obecnie przebywają tak ciężki kryzys. W_prawdzie **dochód z podatków bezpośrednich figuruje tu w kwocie 182 miljonów, ale jeżeli doliczymy monopole, cła i podatek obrotowy, co wszystko należy do podatków bezpośrednich, to otrzymamy olbrzymią sumę, blisko dwa miljardy.** Strona rozchodowa budżetu jest przedewszystkiem urzędnicza, biurokratyczna i wojskowa. **Przeszło dwa miljardy zł.** idzie na uposażenia wszelkiego rodzaju urzędników łącznie z wojskowymi. My uważamy, że siła militarna nie polega tylko na stałem wojsku, lecz w równiej mierze na uzmysłowieniu państwa, oraz na przywiązaniu ludności do państwa.

„Symboliczne pozycje“

Cieszymy się, że udało się nam w komisji wprowadzić kilka drobnych co prawda **pozycyj mniejszościowych.** Dla nas są to **pozycje symboliczne,** gdyż nigdy nie zapominamy o tem, że mniejszość stanowi 1/3 ludności całego państwa. **Żałujemy, że w tym budżecie niema pozycji na uniwersytet ukraiński.** Dla nas stojących na gruncie polityki państwowej, a nie nacjonalizmu narodowego, taka pozycja stałaby się **symbolem dla całej naszej polityki pod względem mniejszości.** — Budżet powinien być także socjalny. Prof. Krzyżanowski wystąpił tu jako piewca harmonji ustroju kapitalistycznego. W chwili, kiedy robotnicy giną z głodu, p. Krzyżanowski pociesza nas, że globalna kwota zarobków rośnie.

Poseł Stalnicki (BB): Właśnie przeciwnie.

Poseł Czapiński: Urzędnicy państwowi wystąpili z nader skromnem **żądaniem 5% podwyżki.** Ponieważ jest to zależne od nadwyżki budżetowej 122 milj., stało się teraz modnem bicie w to, że **ta nadwyżka jest nierealna.** Cieszymy się, że komisji udało się obciąć fundusze dyspozycyjne **nie dlatego, abyśmy prowadzili politykę personalną,** ale dlatego, ażeby uniknąć różnych nadużyć związanych z tymi funduszami.

Anioł stróż p. Pieracki

Z przyjemnością słuchaliśmy **rzetelnych słów p. Ministra sprawiedliwości Dutkiewicza,** który mówił o praworządności, ale cóż kiedy obok niego stoi p. Sieczkowski cień p. Cara. **Cóż, że słyszymy słowa p. Józewskiego o potrzebie ścigania nadużyć w administracji, kiedy obok niego jako drugi anioł stróż stoi p. Pieracki. I tak na każdym kroku.** Przy całem odprężeniu zjawia się znowu **p. Maleszewski,** komendant policji, który urządza jakieś brewerje po sądach, ośmiesza Polskę. W rządzie p. Bartla zasiada **min. Prystor** (wielka wrzawa), który dla szerokich mas pracujących stał się symbolem bezprawia w Polsce. Dalszy ciąg polityki niepewności i wiecznych wstrząsów pogorszyłyby położenie Polski zarówno w polityce zagranicznej jak i w sytuacji gospodarczej. Potrzeba nam powrotu do normalnego życia.

W OPOZYCJI.

Nie wiadomo, czy Sejm po skończeniu budżetu będzie miał czas i możność dokonania pracy nad konstytucją i szeregiem ustaw, których się kraj domaga. Nie wiemy, **jak daleke chce pójść p. Bartel** i czy będzie miał dość siły, aby wykonać swój zamiar. **Opinja utrzymuje, że p. Bartel znajduje się również w oblężeniu** i że jego możności są znacznie ograniczone. Naszem hasłem jest likwidacja obecnego systemu. Do rządu p. Bartla a tem bardziej do dotychczasowego systemu znajdujemy się w **opozycji. Każda próba powrotu do regimu p. Świtalskiego albo podobnego spotka się ze stanowczym oporem klasy pracującej.**

P. Czapiński określa dalej budżet jako inwestycyjny i oświadcza, że klub jego przeciwstawi temu budżetowi **program budżetu inwestycyjnego, socjalnego i kulturalnego.** Wkońcu zaznacza, że klub mowcy gotów jest **współpracować z każdym rządem, który stojąc na gruncie demokracji zrozumie potrzebę takiej przebudowy budżetu.**

Apel Wyzwolenia.

Następnie przemawiał poseł **Wyrzykowski** (Wyzw.), który apeluje do rządu, aby **w interesie państwa starał się o wzmożenie siły nabywczej wsi.**

Poseł Rybarski (Kl. Nar.) porusza kwestję ciężarów samorządowych. — Przechodząc do **zagadnień budowlanych, wspomina,** że dla zachęcenia kapitału prywatnego do lokaty w budowlach **istnieje ustawa o znacznych ulgach.** Ustawa ta jednak wygasa w r. b., a rząd nie wniósł o przedłużenie

terminu. Wobec tego mówca zapowiada odpowiedni projekt.

Korespondent „Berl. Tageblattu“ z Warszawy wskazuje **na rozbicie polityczne w Polsce** i powiada, że BB stanowi parlament w parlamencie, w którym walki partyjne są równie żywe, jak w reszcie Sejmu.

Poseł Polakiewicz (BB): Dobry autorytet...

Głos: Przedrukowany z „Gazety Warszawskiej“.

Poseł Rybarski: Jeden z najpoważniejszych tygodników angielskich **„Economist“** pisze omawiając powołanie rządu p. Bartla: „Chociaż niebo polityczne w Polsce jest jaśniejsze, to jednak dopóki jest na scenie Marsz. Piłsudski, nigdy prawdopodobnie nie będzie ono bezchmurne“. A więc w tym, w kim ludzie chcą widzieć czynnik stałości, pismo dopatruje się czynnika chwiejności.

Nawiązując do zgłoszonych przez klub narodowy wniosków oszczędnościowych, które nie znalazły na komisji poparcia, **mówca kończy swoje przemówienie oświadczeniem, że w tych warunkach klub jego nie może przyjąć odpowiedzialności za realny charakter tego budżetu i za jego rzeczywiste wykonanie.**

O ile -- o tyle.

Po przerwie **poseł Dąbski** (Str. Chł.) omawiając w dłuższym wywodzie przeżywany przez rolnictwo kryzys, oświadcza, iż za wysoki budżet Państwa, za wysokie budżety samorządowe i za wysokie ubezpieczenia socjalne **wypompowują ze społeczeństwa gotówkę, tak, że brak wszelkich środków obrotowych i lichwa na wsi szaleje.** Dlatego też — zdaniem mówcy — należałoby się zastanowić nad sposobem zmniejszenia wydatków wojskowych i przejść **do tańszego systemu obrony Państwa.** Maksymalna suma budżetu powinna wynosić 2 i pół miljarda złotych. W końcu mówca oświadcza, iż **stosunek klubu jego do budżetu będzie zależał od tego, jak się zachowa rząd wobec potrzeb ludności wiejskiej,** to znaczy, czy przejdą proponowane redukcje i czy przejdzie pomoc dla rolnictwa w tej formie, w jakiej pragnie ją widzieć klub mówcy.

Poseł Chądzyński (NPR) oświadcza iż klub jego zajmuje wobec dotychczasowych metod rządzenia nadal **stanowisko opozycyjne.** Lecz nie będzie utrudniał rządowi sytuacji tam, gdzie rząd ten działać będzie w ramach prawa i konstytucji i gdzie zmierzać będzie do łagodzenia ciężkiego położenia.

P. DMYTRO LEWICKI NIE POTRZEBUJE WOGÓLE BUDŻETU.

Poseł Lewicki w imieniu Klubu Ukraińskiego Selrobu, ukr. radykałów socjalnych i Klubu Białoruskiego oświadcza, iż stronnictwa te stoją na stanowisku zajętem w pierwszej dyskusji budżetowej tego Sejmu, oraz stawiają wniosek o odrzucenie budżetu w całości.

STANOWISKO WYCZEKUJĄCE KL. NIEM.

Poseł Utta (Kl. Niem.) oświadcza, iż stronnictwo jego stoi wobec rządu na stanowisku wyczekującem, dając w ten **sposób wyraz swej dobrej woli i oczekując na taką dobrą wolę ze strony rządu.** Budżet mówca uważa za zbyt wielki, co doprowadzić musi do wycieńczenia, a w następstwie do katastrofy gospodarczej.

Ch.-D. głosować będzie za budżetem.

Poseł Kuśnierz (Ch. D.) wskazuje, **że polityka rządów pomajowych jest sprzeczna z celami jego stronnictwa i dlatego dając państwu budżet, zwalczać ono będzie dotychczasowe metody**

Tragiczne położenie opozycji.

Poseł Grynbaum (Koło Żyd.) zauważa, iż opozycja znalazła się wobec budżetu **w tragicznem położeniu.** Utyskiwała na rozdęcie budżetu, a mimo to wkońcu **nastąpiło powiększenie i dochodów i wydatków.** Pod dając analizie **położenie żydowstwa w Polsce,** mówca stwierdza, że w porównaniu ze stanem przedmajowym położenie to niesłychanie się pogorszyło, władze zaś państwowe nie troszczą się o los warstw, które proces dziejowy wypiera z zajętych dotąd placówek ekonomicznych. Mówca z zadowoleniem podkreśla, iż w budżecie tym dokonano pewnego wyłomu przez uchwalenie kilku pozycyj na potrzeby żydowstwa.

Poseł Wołyniec (Białor. Kl. chł.-robotn.) oświadcza, iż klub jego głosować będzie **przeciwko budżetowi w całości.**

Dyskusja szczegółowa.

Następnie przemawiali przedstawiciele komunistów, komunizujących Ukraińców i poseł **Zachidnyj** (dziki) Sejm przystąpił **do dyskusji szczegółowej.** W dyskusji tej poseł **Wyrzykowski** referował budżet Prezydenta Rzplitej stwierdzając, że komisja budżetowa przyjęła rezolucję do rządu, aby jak najprędzej rząd przyszedł do Sejmu z projektem ustawy o uposażeniu Prezydenta.

Poseł Dąbski referował budżet Sejmu i Senatu, porównując go z budżetem państw zagranicznych.

Następnie przemawiał **poseł Kozłowski** (BB) omawiając budżet Sejmu i polemizując z szeregiem wydatków Sejmu i Senatu.

Wkońcu przemawiał **poseł Rataj** i ponownie sprawozdawca Dąbski, który prosił o uchwalenie budżetu Sejmu i Senatu bez zmian.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. rano.

WOJEWODA KAWECKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa, 3. lutego (st) Nowo mianowany komisarz rządu na miasto Warszawę, wojewoda Kawecki, objął w dniu dzisiejszym urzędowanie w komisarjacie rządu. Nowy wojewoda grodzki rozpoczął w dniu dzisiejszym składanie oficjalnych wizyt.

Najwyższy czas!

MINISTERSTWO OŚWIATY BIERZE W OBRONĘ NAUCZYCIELSTWO MAŁOPOLSKIE PRZED OSZCZERCZYMI ZARZUTAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. lutego (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że **Min. oświaty Czerwiński zarządził szczegółowe śledztwo w sprawie zarzutów postawionych nauczycielstwu polskiemu w Małopolsce, jakoby konserwowali tradycje austrjackie. Kuratorjum szkolne we Lwowie i Krakowie otrzymało telefoniczne polecenie przeprowadzenia dochodzeń i przedłożenia w najbliższych dniach szczegółowego sprawozdania p. Ministrowi.**

9 żon i 13 dzieci Abdula Hamida

PROCESUJE SIĘ O SPADEK W WYSOKOŚCI 8 MILJONÓW FUNTÓW SZTERLINGÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego (st). W najbliższym czasie rozpoczną się przed szeregiem sądów europejskich procesy, które zarówno ze względu na strony, biorące w nich udział, jak i olbrzymie sumy powództwa, budzą niezwykłe zainteresowanie. Są to **procesy 9 żon i 13 dzieci zdetronizowanego w 1909 r. przez młodoturków a zmarłego w 1917 r. w więzieniu, sułtana Abdula Hamida.** Spadkobiercy sułtana domagają się wydania **8 miljon. funtów szterl. i wielkich obszarów ziemi.** Chodzi tu o wielkie połacie ziemi w Tessalji, o połowę prowincji Saloniki, wielką część Macedonji, olbrzymie posiadłości w Syrji, Mezopotamji, Palestynie i na Cyprze, całą część Tassos, której znane kopalnie cynku eksploatowane są przez koncerny angielsko - niemieckie oraz o pola naftowe w Mossulu. **Roszczenia tylko do rządu greckiego oceniane są na 10 milj. funtów szterl. natomiast wartość własności sułtańskich w Marokku szacowana jest na 200 milj. funtów.** Proces prowadzi trust adwokatów, któremu tytułem honorarjum przypaść ma 55 proc. sum spornych.

—o—

WYDZIAŁ WOJSKOWY W MIN. KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (st) Na miejsce dotychczasowego **delegata sztabu głównego w Min. komunikacji** został obecnie utworzony w tem Ministerstwie **wydział wojskowy,** który ma na celu uzgodnienie prac Min. komunikacji z potrzebami wojska. Naczelnikiem wydziału wojskowego w Min. komunikacji został mianowany **płk. Lalicz,** dotychczasowy delegat sztabu głównego. Ppułk. **Grosser** został przeniesiony do rezerwy.

P. DEVEY UDAJE SIĘ DO LONDYNU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. lutego (Z) Amerykański doradca finansowy p. Devey bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych odpływa w dniu jutrzejszym z portu nowojorskiego **do Londynu.** W Londynie p. Devey zatrzyma się kilka dni celem odbycia konferencji **z wybitnemi przedstawicielami świata finansowego.** Z Londynu p. Devey uda się do Paryża, gdzie zabawi przez kilka dni, poczem **powróci do Warszawy około 20. bm.** Tymczasem biuro p. Deveya opracowuje ostatnie **dane cyfrowe dla raportu doradcy finansowego o położeniu gospodarczem i finansowem Polski za ostatni kwartał ub. r.** Sprawozdanie to być może — ukaże się w druku jeszcze przed powrotem p. Deveya do Warszawy.

—o—

DYMISJA ŁOTEWSKIEGO MINISTRA SPR. ZAGR.

Ryga, 3. lutego (PAT) Ze źródeł poinformowanych donoszą, że minister spr. zagranicznych Balodis złożył prośbę o dymosję. Dymisja została przyjęta. Balodis według krążących pogłosek mianowany będzie posłem w Czechosłowacji, które to poselstwo zostanie specjalnie dla niego utworzone

—o—

W OCZEKIWANIU PRZYJAZDU AMBASADORA AMERYKAŃSKIEGO.

Nowy Jork, 3 lutego (W). Z Kalifornji donoszą, że **jeszcze w ciągu lutego uda się do Warszawy nowomianowany ambasador amerykański w Polsce Moore.** W rozmowie z przedstawicielem jednej z ajencyj światowych ambasador Moore wyraził zadowolenie ze swej nominacji. Dalej stwierdził, że zawsze cenił Polaków bardzo wysoko, zaznaczył, że Polska ma wielką przyszłość przed sobą i dał wyraz zadowoleniu, że właśnie wśród narodu polskiego będzie mógł spełniać swe obowiązki dyplomatyczne.

WALKI SOCJALISTÓW Z HEIMWEHROWCAMI.

Wiedeń, 3 lutego (AW). Podczas gdy wczorajsze demonstracje Heimwehrowców przeszły w Wiedniu zupełnie spokojnie w 2 miejscowościach na prowincji w Eggenberg (pod Grazem) i w Schwaz (w Tyrolu) **przyszło do krwawych starć.** W Eggenberg starli się **Heimwehrowcy z socjalistami.** Przyszło do **strzelaniny z obu stron. Kilka osób odniosło rany.** W Schwaz rozegrała się bójka między Hackenkreuzlerowcami i socjalistami w czasie zgromadzenia, na którem Hackenkreuzlerowcy usiłowali wyrzucić socjalistów z sali. **W czasie bójki kilka osób odniosło rany.**

—o—

SKAZANIE AGITATORA KOMUNISTYCZNEGO.

Kraków, 3 lutego. (AW) Dziś rozpoczęła się tegoroczna kadencja Trybunału sądów przysięgłych rozprawą przeciwko **Natanowi Monderer**owi, pomocnikowi malarskiemu, oskarżonemu **o zbrodnię zdrady głównej.** Policja polityczna znalazła u Mondercra w czasie rewizji bogaty materjał antypaństwowy w postaci ulotek komunistycznych, propagujących wojnę domową. Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, Trybunał **skazał Monderera na 18 miesięcy ciężkiego więzienia.**

Porwany generał Kutiepow został umieszczony w ambasadzie sowieckiej w Paryżu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. (st) Z Paryża donoszą: W redakcjach dzienników rosyjskich wśród dziennikarzy emigrantów **pojawiły się z kilku źródeł równocześnie pogłoski, jakoby prezydjum policji otrzymało list od zaginionego gen. Kutiepowa.** List ma być napisany po rosyjsku ołówkiem na kartce, wydartej z notesu. Gen. Kutiepow jakoby donosi, że **znajduje się narazie zdrów w lokalu ambasady sowieckiej i prosi policję o wkroczenie do lokalu ambasady celem uwolnienia go.** Pogłoski te wywołały w kołach emigracji rosyjskiej **ogromne wrażenie,** świadczyłoby to bowiem, że **generał żyje,** podczas gdy dotychczas uważano go za zamordowanego. Dyrekcja policji odmówiła wszelkich informacyj na ten temat.

CO TWIERDZI BIESIEDOWSKI.

Paryż, 3 lutego. (PAT) Wedle przeważającej części opinji, wyrażanej przez prasę paryską, dotychczasowe wyniki rozpoczętego przez policję francuską śledztwa **potwierdzają hipotezę o porwaniu gen. Kutiepowa. Policja jest jakoby na tropie sprawców.**

Dzisiejszy „Matin“ zamieszcza **rewelacje Biesiedowskiego,** b. radcy ambasady sowieckiej, **o organizacji GPU. zagranicą.** Agenci tej instytucji są wedle Biesiedowskiego **przeważnie cudzoziemcami,** aby uniknąć komplikacji dla rządu sowieckiego w razie wykrycia ich działalności. **Szefem wszystkich agentów GPU. zagranicą jest rezydujący w Berlinie niejaki dr. Goldstein.** Biesiedowski zaznacza, iż **ambasador Dowgalewski nic nie wie o działalności paryskich agentów GPU. Korzystają oni z kompletnej autonomji.**

Dowgalewski boi się napadu na ambasadę

I ZAALARMOWAŁ FRANCUSKIE MINISTERSTWO SPRAW ZAGR.

Moskwa, 3. lutego (PAT). Dowgalewski zawiadomił w drodze oficjalnej francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, **że zwolennicy gen. Kutiepowa zorganizowali pod kierownictwem gen. Muellera oddział, który ma dokonać napadu na ambasadę sowiecką.**

Rola pani o blond włosach...

SAM ZAARANŻOWAŁ PORWANIE.

Paryż, 3. lutego (AW). W sensacyjnej sprawie przepadłego bez wieści gen. Kutiepowa policja **poszukuje obecnie jakiejś pani o blond włosach i w niebieskim płaszczu, która rzekomo wmieszana była w sprawę uprowadzenia szefa rosyjskich organizacyj wojskowych.** Dotychczas przesłuchano kilkanaście kobiet podejrzanych o współdziałanie z sowieckimi agentami, którzy mieli uprowadzić Kutiepowa. Równocześnie pojawiły się **pogłoski, że gen. Kutiepow, który był w trudnem położeniu materjalnem i podobno puszczał nawet w obieg weksle bez pokrycia, zaaranżował sam rzekomo scenę porwania aby w ten sposób zamaskować swoją ucieczkę.**

ARESZTOWANIE SELESNERA

Paryż, 3 lutego. (PAT) Dalsze poszukiwania gen. Kutiepowa nie dały żadnych rezultatów. **Aresztowany został niejaki Selesner, który dostarczył pismu rosyjskiemu, wychodzącemu w Paryżu, fałszywych informacyj w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa.**

U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 3 lutego (AW). P. premjer Bartel przyjął dziś rano radcę ambasady polskiej w Londynie p. **Kozicll - Poklewskiego.** Następnie p. Premjer udał się do Sejmu. Popołudniu odbywała się w dalszym ciągu konferencja gospodarcza pod przewodnictwem p. Premjera.

---o---

ZEBRANIE KAWALERÓW ORDERU ZŁOTEGO RUNA.

Madryt, 3. lutego (PAT) Dziennik „El Sol“ donosi, iż niebawem odbędzie się w Barcelonie **pod przewodnictwem króla hiszpańskiego zebranie kawalerów orderu Złotego Runa,** wśród których znajdują się królowie angielski, szwedzki, włoski i duński, cesarz Japonji, książę Walji, **b. cesarz Wilhelm, Poincare, prezydent Doumergue i b. kronprinc.** Z ogólnej liczby 51 istniejących lerów **brak tylko orderu, który należał do cara Mikołaja i który został skonfiskowany przez Sowiety pod pretekstem, iż klejnot ten należy do państwa.** Możliwe jest. iż kilku kawalerów nie weźmie udziału w zebraniu, lecz wydaje się pewnem, **że Poincare i b. kronprinc, którym przypadną miejsca obok siebie, wezmą udział w tej uroczystości, urządzanej po raz pierwszy od czasu Karola V.**

---o---

POLSKA REPREZENTACJA HOCKEYOWA W WIEDNIU.

Chamonix, 3. lutego. (PAT). Wobec powtórnej odwilży, która unimeożliwia rozgrywanie dalszych zawodów o mistrzostwo świata **w Chamonix,** polska reprezentacja hockeyowa **wyjechała dziś do Wiednia,** gdzie walczyć będzie w środę z Austrją o trzecie i czwarte miejsce w turnieju. W czwartek, 6. lutego **Polska rozegra w Wiedniu mecz towarzyski z Kanadą.**

Miss Polonja przybyła do Paryża.

Owacyjne powitanie w wagonie restauracyjnym i na dworcu paryskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. lutego. (st). Z Paryża donoszą: Dziś o godz. 6.45 **Miss Polonja przybyła do Paryża, witana owacyjnie przez liczne grono członków kolonji polskiej w Paryżu,** złożone ze studentów i artystów tamtejszych. Wychodzącej z wagonu **wręczono olbrzymi bukiet kwiatów.** — Wprost z dworca Miss Polonja udała się **do Palais D'Orsay,** gdzie bawią już wszystkie wybrane królowe. W czasie przejazdu p. Batyckiej z Warszawy do Paryża, **na wszystkich małych stacjach w Polsce były zebrane tłumy publiczności.** W Poznaniu mimo godz. 4 rano, **owacja przybrała charakter imponujący.** Panie w strojach odświętnych, panowie we frakach witali Miss Polonję **kwiatami i cukrami.** Na granicy polsko-niemieckiej naczelnik stacji i zespół urzędników powitali p. Batycką **owacyjnie.** Na terytorjum **Niemiec** za Berlinem w wozie restauracyjnym w czasie obiadu publiczność międzynarodowa urządziła Miss Polonji **wielką manifestację.** Jeden z pasażerów zawołał: **„Niech żyje Miss Polonja, przyszła Miss Europa“.** Po tych słowach cała publiczność powstała i wzniosła serdeczne okrzyki: „Vive“ i „Hoch“. **W Düsseldorfie** tłum publiczności zebrał się przed pociągiem, witając i prosząc o autografy, fotografje itd. **Wśród okrzyków „Hoch“ pociąg ruszył obsypany kwiatami.** W Kolonji robotnicy polscy zebrani w imponującej liczbie **uczcili Miss Polonję entuzjastycznem i wzruszającem powitaniem. W środę o godz. 2. popołudniu odbędą się wybory na Miss Europę.** W piątek wieczorem wszystkie królowe wyjeżdżają **na Rivierę i do Cannes,** gdzie zabawią trzy dni. Dzisiejszy „Journal“ wymieniając bawiące już w Paryżu miss, **poświęca specjalnie duży i sympatyczny ustęp Miss Polonji.**

---o---

STRAJK WŁÓKIENNICZY W BIELSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. lutego (st) Z Bielska donoszą: Inspektorowi pracy dr. P.rtańcowi udało się nakłonić tutejszych przemysłowców **do podjęcia ponownych pertraktacyj z przedstawicielami robotników przemysłu włókienniczego.** Wobec tego kierujący strajkiem tkaczy, sekretarz związku Suchy, zwołał onegdaj **konferencję mężów zaufania wszystkich fabryk włókienniczych z Bielska i Białej,** na której postanowiono na razie nie rozszerzać strajku na inne fabryki. Podjęte pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, gdyż robotnicy nie zgadzają się na propozycję przemysłowców zawarcia umowy zarobkowej tylko na przeciąg 6 tygodni. W dniu dzisiejszym prowadzone były **dalsze pertraktacje przy udziale okręgowego inspektora pracy inż. Gallota.**

---o---

TRAKTAT ARBITRAŻOWY FRANCUSKO - TURECKI.

Paryż, 3. luteog. (PAT). Briand i Tethibej podpisali w dniu dzisiejszym **traktat arbitrażowy francusko-turecki.** Traktat ten jest nowem ogniwem w łańcuchu układów wypływających z paktu locarneńskiego i jest ukoronowaniem układów dotyczących wytyczenia granic Syrji.

Z Izby p zemysłowo-handlowej.

Zakupy rządowe i ucisk podatkowy.

Projekt ustawy o wywłaszczeniu.

Lwów, 4. lutego.

(jp). Na wstępie wczorajszego plenarnego posiedzenia Izby przem. i handl., odbytego pod przewodnictwem prez. **Szarskiego,** przedłożono szereg wniosków nagłych. R. **Maksymowicz** zabrał głos w sprawie zmiany podatku **ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych** (rozporządzenie Prezyd. Rzplitej z r. 1927). Na wniosek mowcy uchwalono przedstawić Min. przem. i handlu, co następuje:

Ponieważ dotąd nie zostały wydane dalsze przepisy wykonawcze z interpretacją tego rozporządzenia, a **zakład pensyjny podciąga pod ubezpieczenie wszystkich pomocników i praktykantów handlowych do ubezpieczenia i zmusza kupców do opłat za tychże,** przeto uprasza się Ministerstwo **o wstrzymanie tych zarządzeń i przyspieszenie wydania rozporządzenia wykonawczego.,** Nadto Izba uchwaliła, wezwać biuro Izby, by poczyniło przygotowania celem **przedstawienia wniosków o znowelizowanie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.**

O dopuszczenie Izb do głosu.

Na wniosek **dr. Haftera** uchwalono wobec wiadomości, iż **projekt nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym przedłożony przez Związek Izb rządowi, nie zostanie przedłożony Sejmowi w obecnej sesji — odnieść się do Związku Izb z inicjatywą natychmiastowej interwencji u rządu w powyższej sprawie.**

Ten sam mowca przedstawił **szkody, wynikające dla sfer przemysłowo-handl. okręgu lwowskiego z wprowadzenia częściowej centralizacji zakupów dla Min. komunikacji.** Uchwalono odnieść się w tej sprawie do Min. z żądaniem zmiany powyższych zarządzeń.

R. **Schleicher** postawił wniosek, aby Izba interwenjowała w Min. przem. i handlu w sprawie **przedłużenia terminu wnoszenia podań o przeklasyfikowanie kategoryj patentów.**

Wyższy urząd górniczy dla Lwowa.

Dyr. **Tabisz** przedstawił trudności dla świata przemysłowego i handlowego, wynikające stąd, iż mimo, że w okręgu Izby lwowskiej znajdują się **zagłębia naftowe, saliny itp., Wyższy Urząd górniczy ma siedzibę w Krakowie.** Na wniosek mowcy uchwalono poczynić energiczne starania o **przeniesienie do Lwowa tego urzędu.**

Następnie dyr. Trawiński odczytał sprawozdanie z czynności biur Izby, za czas od 16 stycznia w uzupełnieniu drukowanych sprawozdań za czas poprzedni.

Po sprawozdaniu rozwinęła się szeroka dyskusja w sprawie **obciążenia sfer przemysłowych i handlowych podatkami.** M. in. zwracano się przeciw temu, iż **mimo tak znacznego osłabienia konjunktury gospodarczej,** w roku bieżącym mają być podatki wymierzane **na podstawie wymiarów zeszłorocznych a nawet o 20 proc. wyższe.**

Prezes Szarski oznajmił, że na osobistej konferencji z Ministrem skarbu odniósł wrażenie, iż p. min. posiada pełne zrozumienie dla położenia kupiectwa i przemysłu, **jednak system podatkowy jest zły i wymaga zmiany.**

Gdzie są przedstawiciele władz?

W ciągu dyskusji szereg mówców wyraziło żal z tego powodu, iż **mimo, że Województwo i Izba skarbowa są stale zapraszane do udziału w posiedzeniach Izby, delegaci tych władz świecą stale nieobecnością.** Zwrócono się do prezydjum z prośbą o **uczynienie w tej mierze u odnośnych władz odpowiedniego przedstawienia.**

W dalszym ciągu dyskusji r. Sulimirski, jako członek Komisyj podatkowych, przyznając, że w wielu wypadkach wymiary przechodzą zdolność **płatniczą podatników,** zwrócił jednak uwagę na potrzebę **podniesienia uczciwości w zeznaniach podatkowych, aby organy skarbowe mogły wziąć je za podstawę wymiarów.**

Po uchwaleniu przekazania tych spraw komisji podatkowej, z porządku dziennego przedstawił **wicedyr. dr. Wachtel nowy regulamin obrad plenarnych zebrań** Izby przem. handl., który został przyjęty bez dyskusji.

Następnie uchwalono w myśl wniosku ref. **dr. Wachtla rozszerzyć komisję szkolnictwa zawodowego** i z referatu **dra Nahlika załatwiono uchwałę o cechowaniu towarów** sprowadzanych do Polski.

Przy 6 punkcie porządku dziennego, ref. przez dra Zippera, a mianowicie **sprawy zaopinjowania przez Izbę projektu ustawy o wywłaszczeniu dla celów wyższej użyteczności publicznej zażądał r. dyr. Suesser** przez wzgląd na ważność sprawy, **stwierdzenia quorum, zdolnego do powzięcia uchwał.**

Po stwierdzeniu przez przewodniczącego dostatecznej ilości obecnych na sali radców, przystąpiono do dyskusji, podczas której wyrażono obawy co do niebezpieczeństwa, mogącego wyniknąć dla sfer gospodarczych i wogóle własności prywatnej z wejściem w życie tej ustawy.

Wicepr. Chajes zaznaczył, że zadaniem tego projektu jest **unifikacja rozmaitych ustaw o wywłaszczeniu,** pozostałych po rządach zaborczych.

Następnie **prof. Doliński** w dłuższym wywodzie wykazywał **potrzebę ostrożności przy przyjęciu projektu tej ustawy,** uznając w zasadzie jej potrzebę.

Nakoniec uchwalono zaopinjować przychylnie powyższy projekt, jednak **z bardzo daleko idącemi zmianami i zastrzeżeniami.** Na tem o godz. 9 zakończono posiedzenie.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 5. II. 1930.

MICHAŁ ULAM.

Moje wrażenia z Ameryki.

Zanim przejdę do właściwego tematu moj. opowiadania, tj. do wrażeń z podróży po Amer., przedstawię pokrótce samą podróż, a to ze względu na fakt, iż odbywała się ona w warunkach niecodziennych, napotkaliśmy bowiem w drodze do Ameryki na silny huragan, który uwzględniając jego moc, zdarza się tam raz na lat kilkadziesiąt.

Z Paryża do Cherbourga wyjechaliśmy 5. grudnia ub. r. rannym pociągiem. Tuż po przybyciu otrzymaliśmy wiadomość o straszliwym orkanie, panującym na Atlantyku, oraz, że z tego powodu statek nasz spóźnił się o trzy godziny. Wobec tego zwiedziliśmy Cherbourg. Niewielka mieścina — port również nieimponujący rozmiarami, do którego wielkie statki transatlantyckie nie wpływają bezpośrednio, oczekując na pasażerów w pewnej odległości od brzegu. Wieczorem wyjechaliśmy małym statkiem z portu i wkrótce znaleźliśmy się w pobliżu olbrzymiego okrętu niemieckiego „Bremen“, na którego pokładzie mieliśmy odbyć podróż do Ameryki.

Już pierwsze wrażenie z pobytu na tym olbrzymie morskim jest bardzo dodatnie. W ciągu godziny pięciuset pasażerów, którzy przybyli z Cherbourga, otrzymało swoje kabiny i znalazło tam swoje kufry, walizy i bagaże.

Ruszamy. Wkrótce zawiadomiono nas, iż podają kolację. Przebieramy się, schodzimy do sali jadalnej. Panowie we frakach, panie w toaletach balowych. Po kolacji tańce przy orkiestrze.

Na drugi dzień rano dochodzi nas wieść, że orkan na Oceanie szaleje dalej, choć my go na razie nie odczuwamy. Popołudnie spędzamy w kinie okrętowem. Nagle — silne uderzenie, wszystkie fotele przewracają się, a pasażerowie leżą jak dłudzy na ziemi. Słychać brzęk tłuczonego szkła, rozbijających się wazonów, wybucha panika. Schodzimy do kabin, gdzie nas zawiadamiają, że z powodu burzy restauracja i sale jadalne będą zamknięte, wobec czego kolację podadzą w kabinach, w hali lub na werandzie. Przychodzimy na okrętową werandę, gdzie spoczywamy na leżakach, poprzywiązywanych do siebie sznurami. Okręt kołysze się okropnie. Co chwila dochodzą nas nowe wieści. Wśród pasażerów jest kilkudziesięciu rannych i potłuczonych, a jedna z pań złamała nawet nogę. Po północy wszyscy schodzą do kabin, mało kto jednak może zasnąć.

Siła wiatru jak nas informują — wynosi 12. Barometr spadł na 717.5. Od 35 lat nie pamiętają takiej burzy na Atlantyku. Dla laika wyraz „siła wiatru wynosi 12“ nie jest może zrozumiały, ale dla wilków morskich oznacza to najsilniejszy orkan, jaki na Oceanie wogóle istnieć może.

Na drugi dzień huragan szaleje dalej. Posuwamy się z szybkością zaledwie czterech mil na godzinę, gdy normalna szybkość okrętu wynosi 29 mil.

Ciekawość pcha mnie na pokład, chcę zobaczyć morze w czasie huraganu. Widok to zaiste cudowny, ale zarazem groźny. Fale dochodzą do 100 m. wysokości i zdaje się, że za chwilę pochłoną statek, który jak łupina boryka się na powierzchni bezmiaru wód. Mam wrażenie, że jestem w Szwajcarji. Wszędzie wokół góry, pokryte białą pianą — tylko ruchome.

Około godz. 12 mija nas zdążający z przeciwnej strony okręt towarowy. Widać, że ma uszkodzony maszt. Komunikuje nam przez radjo, że na przestrzeni, którą przebył orkan szaleje z tą samą siłą. Miła perspektywa?

Popołudniu uspokaja się nieco, choć wiadomości radjowe donoszą, iż za nami i przed nami orkan trwa dalej. Barometr poszedł jednak w górę na 746 i jest nadzieja, że się uspokoi.

Wieczorem, mimo silnego kołysania się okrętu, pasażerowie, którzy już nieco się uspokoili, schodzą się w salach jadalnych, ba nawet tańczą.

Następnego dnia jednak, tj. 8 grudnia około 5 rano odczuwamy znowu silne uderzenie, podobne do tego z przed dwóch dni. Wszyscy zrywają się przestraszeni z łóżek. Okręt zdaje się jest znowu na łaskę fal. Ale koło 9-tej uspokaja się. Dostajemy drukowane zawiadomienie kapitana statku, który z ubolewaniem stwierdza, że z powodu huraganu przyjazd do Ameryki opóźni się o dwa dni.

(C. d. n.)

Zbrodnia lekkomyślnej niańki: Ofiarą jej padła 2-letnia dziewczynka

Rodzice bądźcie ostrożni z przyjmowaniem służby

Lwów, 4 lutego.

(—) O policję lwowską oparła się wczoraj sprawa **tak potworna**, że po prostu

mrozi krew w żyłach

i domaga się opublikowania, by zwrócić uwagę opinji publicznej **na niebezpieczeństwo, które czyha na każdy niemal dom**, na niebezpieczeństwo codzienne, na które **rzadko kiedy zwraca się uwagę.** Ofiarą wypadku, o którym poniżej będzie mowa, wypadku, który woła

o pomstę do nieba

i wymaga surowego, a przykładnego ukarania winowajcy, padł **motorowy M. K. E. p. Marjan O.**, zam. przy ul. Traugutta.

W sierpniu ub. r. p. O. przyjął do służby **w charakterze niańki** do swojej dwuletniej córeczki **Olgę Fedków.** Po kilku tygodniach pan O. **zauważył u swojej służącej**

objawy chorobowe

i poddał ją oględzinom lekarskim. — Wynik tych oględzin był tego rodzaju, że **lekarz skierował Fedkównę do szpitala na oddział chorób wenerycznych**, gdzie Fedkówna przebywała przez 14 dni, poczem powróciła do swego chlebodawcy i **miała w dalszym ciągu leczyć się ambulatoryjnie.**

Przed kilku dniami pan O. zauważył, iż **córeczka jego zaniemogła**, przyczem z objawów tej choroby wywnioskował, że nie jest to żadna z chorób, którym podlegają dzieci w tym wieku **i udał się z dzieckiem do lekarza.** Po oględzinach dowiedział się

z prawdziwem przerażeniem,

że dziecko znajduje się w ciężkiem stadjum najgroźniejszej choroby wenerycznej i musiało zostać natychmiast oddane do szpitala. Stało się jasnem dla p. O. i dla lekarza, że **choroby tej nabawiło się dziecko od swej niańki, z którą razem spało i było przez nią karmione. Zaindagowana w tym kierunku** Fedkówna, zeznała, że istotnie z dzieckiem sypiała i **karmiła je przez cały czas swej choroby, której nabawiła się od swego szwagra.**

Po stwierdzeniu tych strasznych faktów, nieszczęśliwy ojciec zwrócił się ze skargą do władz policyjnych, które z miejsca Fedkównę

aresztowały.

Będzie ona odpowiadać **pod zarzutem zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała.**

Fakt ten publikujemy w całości i bez obwijania w bawełnę niedomówień w tym celu, by zwrócić uwagę szerokich sfer społeczeństwa **na niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony służby domowej**, którą przyjmuje się bez kontrolowania stanu zdrowotnego. Na porządku dziennym znajdują się obecnie na policji sprawy, gdzie **służące są spólnikami band złodziejskich** i dopomagają do okradzenia swych chlebodawców. Należy dlatego zwrócić baczną uwagę na **dobór służby domowej** i przed przyjęciem zasięgać informacji w policji, oraz żądać świadectwa lekarskiego.

—o—

Tragiczna śmierć ppłk. Krzysika w Kołomyi.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w lutym.

Miasto nasze poruszone zostało wieścią o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się wczoraj po poł. 2-giej w koszarach 49 pp. przy ul. Bańkowskiego. Śmiertelnemu wypadkowi z bronią uległ ppałk. dr. Stanisław Krzysik, pełniący od roku zastępczo obowiązki komendanta 49 pułku piechoty w Kołomyji.

Manipulując rewolwerem małokalibrowym, spowodował wystrzał; kula przeszedłszy wzdłuż prawego uda, przebiła oponę brzuszną i naruszywszy narządy wewnętrzne, utkwiła w kręgosłupie. Śp. dr. Krzysik miał jeszcze na tyle siły, że wyszedł z fajeczką w ustach na korytarz i kazał nadbiegłemu na odgłos strzału sierżantowi Simowi zawezwać pomocy lekarskiej, która też przybyła niezwłocznie w osobach lekarza wojskowego dra Biernackiego i lekarki dr. Chaniowej.

Wszelka pomoc okazała się jednak daremna, gdyż nastąpił krwotok wewnętrzny i ppułk. Krzysik w ciągu 10 minut zakończył życie.

Zwłoki pozostawiono na miejscu i zabezpieczono aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która ma dokonać sekcji.

Tragizm wypadku powiększył fakt, że żony Zmarłego nie było w Kołomyji, ponieważ wyjechała właśnie do rodziny do Warszawy i dopiero depeszą zawiadomiono ją o nieszczęściu.

Śp. ppułk. dr. Stanisław Krzysik cieszył się powszechną sympatją wśród żołnierzy, oficerów i ludności cywilnej. Jeden z najpierwszych, ideowych bojowników o wolność Polski służył Jej wiernie pełnią sił i zdolności i czystego jak kryształ charakteru. To też żal ogólny towarzyszy Jego tragicznemu, przedwczesnemu skonowi.

Walka o względy dziewczyny Miłość w kałuży krwi

Odtrącony adorator zastrzelił rywala.

Lwów, 4. lutego.

(—). W Rzeczycy (pow. Rawa Ruska) o względy Tekli **Szczerba** starali się wytrwale dwaj parobcy z tej wsi, Aleksander **Kluczkowski** i Wasyl **Zabłocki.** Szczerbówna po dłuższym namyśle **oddała swą rękę Kluczkowskiemu.** Dowiedziawszy się o tem Zabłocki, **zapałał głęboką nienawiścią ku szczęśliwemu rywalowi** i od tej chwili stale z nim szukał zaczepki i odgrażał mu się. Pozatem namawiał **kolegów do pobicia Kluczkowskiego** i sam pisywał do niego

listy z pogróżkami.

Zabłocki spotkawszy pewnego dnia Szczerbównę, **zapytał ją wręcz, czy prawdą jest, że jest zaręczona z Kluczkowskim**, a gdy otrzymał odpowiedź twierdzącą, oświadczył: **„No, no, ja tebe zarnczu“.** W kilka tygodni później **w czasie zabawy tanecznej powiedział już wyraźnie:** „Ja sprawlu toho twoho narzeczenoho i ożeniu jego że smertiu“. W tym samym czasie Kluczkowski opowiadał swojej narzeczonej, że **Zabłocki go atakuje i dwukrotnie już w nocy**

strzelał do niego,

na szczęście bezskutecznie.

Martwe zwłoki na łące.

Dnia 28. września ub. r. narzeczeni **mieli dać na zapowiedzi.** Tymczasem rano dnia tego Wasyl **Kluczkowski** wraz z Ewą **Szum** idąc do pracy, na łące pod plebanją **znaleźli martwe zwłoki Aleksandra Kluczkowskiego**, leżące na wznak. W pobliżu trupa **leżał ucięty karabin austr. naładowany 4 nabojami i łuska z wystrzelonego naboju.** Przeprowadzone natychmiast śledztwo policyjne wykazało, że **denat krytycznej nocy wracał od swej narzeczonej Tekli Szczerba.** Szedł w stronę domu ścieżką między cerkwią i plebanją i tam **został zamordowany.** Opinja publiczna w Rzeczycy o morderstwo to posądziła z miejsca Zabłockiego, którego też **policja aresztowała.** Zabłocki zaprzeczył, by był sprawcą mordu i że wogóle wobec denata nie żywił złych zamiarów, przyczem **starał się udowodnić, że tej nocy był w domu.**

Tymczasem znalazł się **świadek Łuka Demczuk**, który owej nocy oczekując pod plebanją swej narzeczonej do późnej godziny, a nie mogąc się jej doczekać,

po północy

wracał do domu. W miejscu, gdzie znaleziono zwłoki Kluczkowskiego, spotkał **Wasyla Zabłockiego.** Zapytany przez niego Zabłocki, co tam robi, odpowiedział, że **odprowadzał chłopców z Uhnowa.** Demczuk poprosił Zabłockiego o papierosa. Gdy Zabłocki sięgnął do prawej kieszeni kamizelki, **Demczuk zauważył, że Zabłocki lewą rękę przyciskał do siebie i był skrępowany, jakby coś miał pod pachą, przyczem trząsł się.**

Bywalców sądowych oczekuje urozmaicenie

W NAJBLIŻSZYM CZASIE BĘDZIE ROZPATRYWANY PIERWSZY PROCES O RADJOPAJĘCZARSTWO.

Lwów, 4 lutego.

(—) Jak już donosiliśmy, władze wydały **surowe zarządzenia, mające na celu zwalczanie radjopajęczarstwa**, polecając organom policyjnym ścisłe wykonanie tych zarządzeń. Wydział śledczy podjął w tym kierunku **energiczną pracę** i już wczoraj wyśledził **Emeryka Bałabana, Annę Litwin i Jakóba Manza**, zamieszkałych na Jałowcu, którzy mieli u siebie **niezarejestrowane stacje radiowe odbiorcze** i uchylili się od przepisanych opłat. Ponadto wydział śledczy zrobił doniesienie do władzy przemysłowej na **jedną z firm radiowych za niezgłoszenie zastępców sprzedających radjoaparaty w sposób domokrążny.**

W najbliższym czasie zatem będzie my we Lwowie świadkami **pierwszego procesu o radiopajęczarstwo.** Dla ferowania wyroku w tych sprawach został wyznaczony **specjalny sędzia.**

—o—

Morderstwo z zemsty.

Lwów, 4 lutego.

(—) Wczoraj wieczorem został **zabity przez okno wystrzałem z karabinu Wasyl Gelach w Bilczu** (pow. Drohobycz), znany i niebezpieczny przestępca. O dokonanie mordu podejrzany jest **Iwan Karusz, który** przed dwoma miesiącami został skazany **na dwumiesięczne więzienie za ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na Gelachu.** Obecnie po wyściu z więzienia, prawdopodobnie **z zemsty dokonał morderstwa.**

ukazując zdenerwowanie.

Demczuk pożegnał się z nim i poszedł w stronę swego domu. Gdy stanął już na progu od strony, gdzie spotkał Zabłockiego,

usłyszał strzał.

Wobec tych zeznań Zabłockiego odstawiono do więzienia karnego we Lwowie. Równocześnie **aresztowano Fedka Pełeszczaka i Wasyla Burdę pod zarzutem współdziałania z Zabłockim.** Jednakowoż śledztwo przeciwko nim z powodu braku dowodów winy zostało umorzone.

Wasyl Zabłocki stanął wczoraj przed Trybunałem sędziów przysięgłych, oskarżony **o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.** Przesłuchany stanowczo wyparł się wszelkiej winy. Po jego zeznaniach rozpoczęło się postępowanie dowodowe, a **dziś nastąpi wyrok.**

Trybunałowi przewodniczy nadradca **Zgóralski,** oskarża prokurator **Mostowski,** broni adwokat **dr. Hankiewicz.**

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!



Giełdziarz Wohlfuss i zamaskowany bandyta. Zbrojna eskapada po dolary.

Całe Zniesienie najadło się strachu w obawie przed bombą i granatem...

Lwów, 4. lutego.

(—). Wieczorem 3. listopada ub. r. w mieszkaniu **giełdziarza Arona Wohlfussa w Zniesieniu zjawił się nagle zamaskowany osobnik, uzbrojony w rewolwer** i nie zważając na obecność Wohlfussa w domu, **począł otwierać komodę,** w której Wohlfuss miał przechowaną znaczną

gotówkę w dolarach.

Wohlfuss zaskoczony tem nagłem wtargnięciem zamaskowanego i uzbrojonego bandyty, **nie stracił mimo to przytomności, lecz począł** bandytę **mitygować i usiłował niedopuścić go do komody.** W odpowiedzi rabuś przybrał **groźną postawę** i wskazując na przedmiot trzymany w kieszeni, zawołał: **„Niech pan milczy, bo mam bombę i wysadzę cały dom w powietrze“.** I ta pogróżka nie wytrąciła z równowagi Wohlfussa, który **postanowił swoich**

dolarów bronić

do ostatniej kropli krwi, więc począł na głos krzyczeć. Rabuś, który widocznie **liczył na sterroryzowanie Wohlfussa,** na odgłos krzyku **rzucił się do ucieczki,** a za nim wybiegł Wohlfuss, krzycząc: „Trzymaj, łapaj bandytę“.

W bramie natknął się uciekający bandyta **na sąsiada Wohlfussa, Naftalego Zwerdlina,** który usiłował go zatrzymać, a wówczas uciekający bandyta **strzelił do niego z rewolweru, ale na szczęście chybił.** Strzał rewolwerowy spowodował

panikę

w całej kamienicy, ale równocześnie zwabił przechodniów. Uciekającemu zastąpił drogę dozorca **Wilhelm Twardosz,** któremu bandyta oświadczył: **„Na bok z drogi, bo mam bombę“.** Ponieważ jednak w pobliżu znajdowało się już więcej osób, **udało się im niebezpiecznego zbrodniarza przytrzymać.** Okazał się nim dwudziestokilkuletni **Karol Willner,** blacharz kolejowy ze Stryja.

Wczoraj stanął on przed Trybunałem, któremu przewodniczył **radca Bajorek.** W śledztwie Willner **bardzo ogólnikowo podał szczegóły bjograficzne, jak również szczegóły tej**

zbrodniczej eskapady.

Natomiast na wczorajszej rozprawie zeznał, że krytycznego dnia **obchodził swoje imieniny i z kilku kolegami wyjechał do Lwowa, by ujrzeć film dźwiękowy.** Tutaj zetknął się z niejakim **Michałem Markowskim,** a po wypiciu około 6 szkl. miodu, gdy już miał trochę w głowie, **Markowski wręczył mu rewolwer i granat i namówił go do wtargnięcia do mieszkania Wohlfussa,** zapewniając go, że tam będzie miał lepszą zabawę, niż na filmie dźwiękowym.

Po przeprowadzonej rozprawie Willner został skazany **na 7 miesięcy więzienia.**

Lwów w nocy.

OPRYSZEK SMOLKA I KONTROLOR BANDURSKI.

Lwów, 4. lutego.

(—) Ubiegłej nocy przechodził ul. Gródecką **pełniący służbę kontrolor Towarzystwa „Czuwaj“, Stanisław Bandurski.** U wylotu ul. Kasztelańskiej zaatakował go niejaki **M. Smolka,** znany opryszek, zam. przy ul. Gródeckiej 83, i miotając obelgi, **rzucił się na Bandurskiego z laską, usiłując go pobić.** Bandurski zręcznym ruchem cios uchylił, a wówczas **Smolka dobył rewolweru i skierował go ku Bandurskiemu.** Bandurski błyskawicznym ruchem **wydobył swój rewolwer służbowy,** a wówczas Smolka widząc, że nie są to przelewki, **rzucił się do ucieczki i ukrył się w realności przy ul. Kasztelańskiej 15.** Bandurski wezwał do pomocy posterunkowego i obaj udali się **na poszukiwanie zbiegłego opryszka.**

Gdy zjawili się w realności przy ul. Kasztelańskiej 15, **znaleźli Smolkę ukrytego na I. p.** Smolka zawezwany do udania się na Komisarjat, **począł stawiać opór** tak, że z trudem zdołano go wywlec na ulicę i **dopiero autem odwieziono go do komisarjatu.** Przez całą drogę, jak również w Komisarjacie policyjnym Smolka zachowywał się prowokująco wobec funkcjonarjuszy policyjnych, lżąc ich słownie i czynnie.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 5. II. 1930.

HENRY JEANSON.

Balzakowska kobieta.

Osoby: Maurycy Beronette, Julja, jego kochanka, Leopold, przyjaciel obojga. Salon w dobrym guście. Julja, piękna trzydziestoletnia kobieta, czyta gazetę. Telefon dzwoni. Julja bierze słuchawkę.

Scena I.

Julja: Hallo... Hallo... tak... dzień dobry moja droga Youkie... co słychać?... nic nowego... owszem... prawda... rozstaję się z Maurycym... co on mówi na to?... Nie wie jeszcze... nic nie poradzę, że Gaston mi się podoba, a Maurycy nie... Wiesz?... Maurycy kupił mi pięćdziesiąt akcyj „Sessue Hayakawa“ po 6000 franków... kurs ich 18 tys. franków dzisiaj... Gaston jest też bogaty... Maurycy?.. Dlaczego nie żeni się ze mną?... A zresztą... brzydki... ma nerwowe drgawki... brzuszek mu rośnie... masz słuszność... skoro pieniądze są, o miłość chodzi tylko... Tak... jestem zdecydowana... buzi, moja droga. (Zawiesza słuchawkę. Przegląda się w lusterku. Pudruje twarz. Wchodzi Maurycy).

Maurycy: Dzień dobry, kochanie.

Julja: Żegnam cię.

Maurycy: Wychodzisz?

Julja: Bynajmniej.

Maurycy: Cóż więc znaczy to „żegnam cię“?

Julja: Dowiesz się za chwilę. Skąd wracasz?

Maurycy: Z klubu, oczywiście.

Julja: Dlaczego „oczywiście“?

Maurycy: Mimowoli przyszło mi na usta. Co w niem złego?

Julja: Nic, ale drażni mnie.

Maurycy: Przesadzasz, jak zwykle.

Julja: Ja przesadzam? Weź mnie za puls! Jak prędko bije! Niektóre twoje wyrażenia działają mi na nerwy, wywołują gorączkę.

Maurycy (biorąc ją za rękę): Puls jak puls. Źle byłoby, gdyby nie bił. Pocałuj mnie.

Julja: Nie mam ochoty.

Maurycy: Nie, to nie. Poczekam, aż będziesz w dobrym humorze. Ach, wszystkie kobiety są do siebie podobne!

Julja: Dawniej twierdziłeś, że ja nie jestem kobietą, jak inne.

Maurycy: Ba! Nie byłaś wówczas moją kochanką. Kobiety dzielą się na dwie kategorje właściwie: posiadane i nieposiadane.

Julja: Co takiego?! Taki głupiec jak ty nie potrafi być cynikiem nawet. Wiedz że o tem, grubjaninie, że jest jeszcze trzecia kategorja kobiet, tych mianowicie, które nie będą nadal posiadane. Ja do nich od kilku chwil należę, i korzystając ze sposobności, mam zaszczyt prosić cię, aby noga twoja nie postała tu więcej.

(Milczenie).

Maurycy: Sądzisz zatem, że dość mi pokazać drzwi palcem — ślicznym zresztą — abym się wyniósł? Otóż nie. Zostanę.

Julja: Tak ci zależy na mnie?

Maurycy: Niestety!

Julja: Więc ożenisz się ze mną.

Maurycy: Znown twoja stara śpiewka. Sto razy już mówiłem ci, że ojciec mój nie zgodziłby się nigdy na to. Czyż nie żyjemy z sobą jak małżeństwo zresztą?

Julja: Nielegalne. Ludzie ostrzą sobie języki na nas.

Maurycy: Nie dbam o opinję.

Julja: Dlaczego w takim razie nie chcesz rozstać się ze mną i uchodzić za kochanka... puszczonego kantem? (Milczenie. Podaje mu rękę teatralnym nieco gestem). Żegnaj Maurycy. Są śliczne pokoje u Charidge.

Maurycy: Zupełnie poważnie chcesz, bym cię porzucił?

Julja: Mówię serjo, że ja opuszczam cię.

Maurycy: Nie zgadzam się na to.

Julja: Pojmiesz mnie za żonę?

Maurycy: Skoro tylko ojciec mój zamknie oczy. Po raz tysiączny chyba daję ci tę obietnicę.

Julja (niedowierzająco): Ile ma lat twój ojciec?

Maurycy: Siedemdziesiąt osiem.

Julja (po chwili): Przysięgnij, że zostaniesz moim mężem,

Maurycy: Przysięgam. Pocałuj mnie.

Julja (całując go): Kochasz?

Maurycy: Oczywiście.

Julja: Znowu „oczywiście“! Stanowczo twój słownik nie jest bogaty.

Maurycy: Ubóstwiam cię! Uwielbiam! Kochajmy się, Juleczko! Nie rób mi scen! Zobaczysz, jacy będziemy szczęśliwi! Ty poznasz moją rodzinę... Ja twoją... (Dzwonek. Po chwili wchodzi Leopold).

Scena II.

Maurycy. Julja. Leopold.

Leopold: Dzień dobry, Julko! (Do Maurycego): Mój biedaku!

Maurycy: Dlaczego „biedaku“?

Julja (uprzejmie zaczepna): Zgrał się w klubie i przyszedł prosić cię o pieniądze!

Leopold: Broń Boże!

Maurycy: Więc?...

Julja: O co chodzi?

Leopold: Twój biedny ojciec...

Julja (porywczo, z radosnym błyskiem w oczach): Umarł!

Leopold (przerażony): Co? Nigdy nie przypuszczałem... Pełen nadziei opuściłem go przed dwudziestu minutami... Lekarz dyżurny zapatrywał się na stan jego optymistycznie. A tymczasem... ułm tu zdążyłem... Zatelefonowano wam... Bardzo ci współczuję, Maurycy!

Maurycy: Ależ nikt nie telefonował!

Julja: Co to wszystko znaczy?

Leopold: Wszak twierdzicie, że pan Berouette umarł!

Maurycy: Nigdy w życiu.

Julja: Czy masz bzika? Co to za bajeczki o lekarzu dyżurnym i jego... optymizmie?

Maurycy: Nic nie rozumiem.

Leopold: Ja również.

Julja: Wpadłeś przecież jak zadyszany astmatyk, nazwałeś Maurycego biedakiem, powiedziałeś, że ojciec jego nie żyje...

Leopold: Nic podobnego! Od was dowiaduję się o tem!

Maurycy: Ode mnie?

Leopold: Nie...

Julja: Od kogo zatem? (do Maurycego): Twój przyjaciel ma Michałka.

Maurycy: Juleczko! (do Leopolda): Wybacz jej! Ona jest nerwowa!

Julja: Umarł, czy nie umarł pan Berouette? Mów!

Leopold (wybuchając): Otóż to! Pędzę na złamanie karku, żeby ich z wszelkiemi ostrożnościami uprzedzić o wypadku, a oni nie dając mi przyjść do słowa, zarzucają mi kłamstwo! Niech was jasny piorun!... Bądźże tu przyjacielem!... Skoro tak, powiem, kiedy mnie się spodoba! Nie jestem na rozkazy! Siadajcie!

Maurycy (siada posłusznie): Wejdź w nasze położenie!

Julja (kwaśno): przeprośże go a pokornie!

Leopold: Czy mogę zacząć? Jesteście gotowi? (Po dobrej chwili). A zatem, spotkałem się z panem Berouette na ulicy i w chwili, kiedy przechodziliśmy przez jezdnię ojciec twój, Maurycy, wpadł pod koła samochodu. Odwiozłem go do szpitala i oddałem w ręce młodego, energicznego lekarza, który stwierdził złamanie kości. nie znajdując **go jed**

W kalejdoskopie Sekcji III.

Dwa zęby pani Kucowej

Skutki starcia wojowniczych niewiast.

Lwów, 4. lutego.

(?) Sąd Grodzki miejski, czyli dawna Sekcja III, bywa w ostatnich czasach coraz częściej odwiedzany **przez panie**. W przedpokoju sądowym widzieć można nietylko kobiety podmiejskie w chusteczkach na głowie, ale i wytworne damy, ubrane **wedle ostatniego krzyku mody.** Świadczy to o wielkim temperamencie Lwowianek, które nie potrafią nad zniewagą czy urazą „przejść do porządku“, ale wprost przeciwnie wyładowują ją, czasami nawet w dość niegrzecznej formie.

Kobiety po większej części procesują się **między sobą**, „mieszane“ sprawy należą do rzadkości.

Wczoraj odbyła się w Sądzie Grodzkim jedna taka **100% kobieca** sprawa. **P. Katarzyna Kucowa** zaskarżyła o pobicie swą sąsiadkę **p. Marję Medwidową** i jej służącą **Zofję Terlecką.**

Akt oskarżenia stawia wyżej wymienionym paniom szereg bardzo „drażliwych“ — że się tak oględnie wyrazimy — zarzutów.

Mianowicie p. Marja Medwidowa, wziąwszy sobie do pomocy swą służącą, napadła p. Karolinę Kucową i **pobiła ją dotkliwie kułakiem po głowie, następnie z siłą** Cyganiewicza **powaliła ją na ziemię i poczęła sobie na niej używać nogami, kopiąc ją z całych sił.** P. Zosia czynnie pomagała swej pani. P. Katarzyna leżąc na ziemi **głośno wzywała pomocy,** która niestety, nie nadchodziła. W starciu tem **straciła p. Kucowa dwa boczne zęby. Nie koniec na tem.** Pani Marja upojona swem zwycięstwem, **zdarła z przeciwniczki szlafrok i podarła go na strzępki, narażając p. Kucową nie tylko na stratę materjalną, ale i moralną, bo przez parę minut zmuszona była paradować w samej tylko bieliźnie.**

W sądzie p. Marja zaprzeczyła winie. Twierdząc, że całe doniesienie jest **wyssane z palca.** Nigdy nie napadała na p. Katarzynę, nie zdarła z niej szlafroka, a co do zębów, to ona za nie nie odpowiada, gdyż **mogły ze starości same wypaść.** P. Medwidowa oświadczyła z całą stanowczością, że ze sprawą tą nie ma nic wspólnego i że całe doniesienie jest wyrafinowaną **zemstą za przegrany proces** w sądzie cywilnym.

Panna Zosia użyła innego sposobu obrony. Twierdzi mianowicie, **że ma dopiero lat 16 i jako niepełnoletnia podlega wyłącznie sądowi dla nieletnich.**

Powołany przez p. Karolinę Kucową świadek **nie jawił** się, wobec czego sędzia celem przesłuchania tego świadka odroczył rozprawę.

Imieniem oskarżycielki prywatnej fungował **dr. Radzichowski.**

nak w stanie beznadziejnym. Wsiadłszy w drugą taksówkę, przyjechałem tutaj i skoro, jedno z was (nie pamiętam które, przez grzeczność) zawołało: „umarł“ byłem przekonany, że w międzyczasie telefonowano ze szpitala, gdzie zostawiłem wasz adres.

Julja: To wszystko?

Maurycy: Trzeba zatelefonować...

Leopold: Trudaine 32-08, spytaj o pana Hills'a.

Maurycy (bierze słuchawkę): Hallo! Hallo! Trudaine 32-08... Pan Hills?... Berouette przy telefonie... Miło mi poznać pana... Chciałbym dowiedzieć się...

Julja (wydzierając; mu słuchawkę z ręki): Idjota! Hallo... Hallo!... pan Hills?... Tu synowa pana Berouette... Czy stan poważny? Tak... Najlepiej nie ukrywać prawdy... Złamanie kości... Naturalnie... Osiemdziesiąt dwa lata... Dziękuję panu. (Zawiesza słuchawkę. Do Maurycego): Na co czekasz? Jedź do szpitala!

Leopold (do Maurycego): Towarzyszę ci.

Julja (całując Maurycego): Pamiętaj o słowie! (Do Leopolda): Przysiągł, że jak tylko ojciec jego umrze, ożeni się ze mną.

Leopold (ironicznie): Winszuję! Winszuję!

Julja: Dowidzenia! Dowidzenia! (Panowie wychodzą. Po chwili bierze słuchawkę). Elisee 68-50... Hallo... To ty Gastonie? Nie mogłam telefonować wcześniej. Maurycy tylko co wyszedł. Wiesz?.. Ożeni się ze mną!.. Wytłumaczę ci później!.. Ale... ale... jaki kurs „Sessue Hayakawa“? 19200 brawo!.. Kocham cię najdroższy! Nie kochałam nigdy... rozumiesz? Ty jesteś pierwszy... Nie będę cierpiała z tego powodu, nieprawdaż?... Nie cierpiałam nigdy... Mój najdroższy... (Kurtyna, spadając, przerywa rozmowę).

Tłum. C. S.

WYTNIJ DZIŚ KUPON Nr. 20.

Dlaczego pan Antoni ma w domu spokój?

Tajemnica Konkursu karnawałowego „Gazety Porannej“

Lwów, 4 lutego.

O panu Antonim wiadomo powszechnie, że nie ma w domu raju. Małżonka jego jest osóbką wymagającą, chciałaby ciągle mieć coś nowego do ubrania, a niemniej zależy jej na tem, aby cera jej była nienaganna, a główka zawsze ładnie zaondulowana. A to wszystko dużo kosztuje. Niestety zaś pan Antoni należy do tych niewyjątkowych ludzi, którym się nigdy **nie przelewa od nadmiaru mamony.** Trudno więc mu sprostać wszystkim życzeniom małżonki. Zwykle zatem z tego powodu powstają w domu kwasy i fermenty, a pan Antoni ma zazwyczaj minę chroniczne strapioną.

Onegdaj spotykam go w doskonałym humorze.

— Czy spadła na ciebie sukcesja, czy wygrałeś dolarówkę? — pytam go z miejsca.

— Ani jedno, ani drugie, ale od czasu **ogłoszenia konkursu karnawałowego „Gazety Porannej“** mam w domu spokój, jak nigdy. Moja żona codziennie wycina

kupony konkursowe

i jest w doskonałym humorze, licząc na pewną wygraną. Zdradzę ci nadto tajemnicę, że nie jest to jedyna kolekcja kuponów, które zbiera, bo tak sobie obmyśliła, że **dla większych szans wygranej, poślemy kilka seryj,** na nazwisko moje, żony i każdego z dziecka osobno. Wobec tego, powiada triumfująco moja połowica, nie sposób aby na mnie nie padła wygrana.

— Zapewne — potwierdzam i żegnam **szczęśliwca, któremu konkurs „Gazety Porannej“ zapewnia błogi okres beztroskiego życia.**

Pytania i wątpliwości.

Że państwo Antoniostwo nie są wyjątkiem, i że nasz **konkurs karnawałowy budzi powszechne zainteresowanie** dowodzą **listy naszych Czytelników** z rozmaitemi zapytaniami co do szczegółów i warunków. M. in. kilka zapytań skierowano do nas odnośnie

do naklejania kuponów.

Żeby nie utrudniać naszym Czytelnikom udziału w turnieju konkursowym zawiadamiamy, że naklejanie kuponów na kartce papieru byłoby pożądane dla łatwiejszego przeglądu, **nie jest jednak warunkiem koniecznym.** Można je również przesyłać jak dotychczas bez naklejania, byle tylko **serja była kompletna, to znaczy, aby obejmowała 30 kuponów ze wszystkiemi liczbami porządkowemi.**

Natomiast podkreślamy jeszcze raz z naciskiem, że **imię i nazwisko oraz adres uczestnika winien być napisany wyraźnie** (o ile możliwe pismem maszynowem) i **umieszczony wraz z kuponami w kopercie oraz, że ten dokładny adres należy również wypisać na odwrotnej stronie koperty.**

Jak już naszym Czytelnikom wiadomo, **wspaniałe premje konkursu „Gazety Porannej“ można oglądać na wystawie cukierni L. Zalewskiego przy ul. Akademickiej l. 22.**

W dzisiejszym numerze znajdą Czytelnicy nasi

kupon nr. 20.

Wszystkich następnych dni, aż do ukończenia, będą się ukazywać sukcesywnie dalsze kupony, **ostatni ukaże się dnia 14 lutego,** poczem zaczyna Redakcja nasza przyjmować **zgłoszenia uczestnictwa, tj. kupony wraz z adresami.**

Na przesyłanie kuponów pozostawiamy czas od **15 do 19 lutego włącznie, a równocześnie rozpoczniemy ogłaszać listę uczestn. Po dniu ukończenia druku listy, o czem w odnośnym numerze zawiadomimy, mogą uczestnicy konkursu nadsyłać ewentualne reklamacje, na co pozostawiamy czas do 28 lutego włącznie.**

Dnia 2 marca o godz. 11.30 w południe w sali recepcyjnej „Gazety Porannej“ losowanie nagród w obecności notarjusza oraz komitetu Redakcyjnego.

A więc baczność! Wycinajcie pilnie kupony konkursowe!

—o—

Nieludzkie pobicie rodziców

DWAJ SYNOWIE POBILI W BESTJALSKI SPOSÓB RODZICÓW, KTÓRZY WALCZĄ ZE ŚMIERCIĄ.

(Od naszego korespondenta.)

Dubno, w lutym.

Nieczęsty w swej grozie wypadek bestjalskiego pobicia rodziców przez ich własne dzieci wydarzył się w dniu wczorajszym we wsi **Dorohaostaje Czeskie** w łuteszym powiecie.

We wsi tej mieszkała czeska rodzina **Liberów,** o której wiadomo było mieszkańcom wsi, że żyje w bezustannych kłótniach rodzinnych. Niesnaski rodzinne zaczęły się od czasu, gdy synowie Liberów **Józef i Wacław** dorośli i zaczęli samodzielnie zarabiać na życie, zaś rodzice ich wskutek starości utracili zdolność do pracy. Wtenczas synowie zaczęli rodzicom wyrzucać ich bezczynność i odgrażać się, że takich jak oni nierobów wyrzucą z domu, gdyż nie mają zamiaru ich karmić.

Jakkolwiek kłótnie te i nierzadkie bójki w domu Liberów we wsi były znane, nie przypuszczano, by mogły mieć **zakończenie tak tragiczne,** jakie rozegrało się w dniu wczorajszym.

Nad ranem wybuchła znowu między rodzicami Liberami a ich synami kłótnia, która jednak niespodziewanie szybko zakończyła się, ponieważ obaj synowie wyszli z domu pod pozorem załatwienia czegoś na wsi. Powrócili oni jednak około godz. 10 do domu. Wkrótce usłyszały dzieci z sąsiedztwa

rozpaczliwe wołanie o pomoc,

dochodzące z mieszkania Liberów. Zanim jednak zdołały pospieszyć na pomoc, **zakończyła się w domu Liberów krwawa tragedja. Józef i Wacław Liberowie rzucili się na rodziców swych, bijąc ich do utraty przytomności. Jeden z synów** posługiwał się nawet **siekierą** w znęcaniu się nad rodzicami. Gdyby nie nadeszła w końcu pomoc, byliby synowie z pewnością na miejscu **zatłukli rodziców.**

Stan matki, Marji, jest **zupełnie beznadziejny. Walczy ona ze śmiercią, będąc ciężko raniona siekierą w głowę, w okolicy kości ciemieniowej. Nadto ma złamaną lewą rękę między kiścią a łokciem. W niewiele lepszym stanie znajduje się ojciec, Jan, któremu synowie przerąbali siekierą kość ciemieniową i zadali na czole ciężką ranę tłuczoną.** Oboje najprawdopodobniej, mimo udzielenia natychmiastowej pomocy lekarskiej, niebawem

zakończą życie.

Nieludzkich synów aresztowano, zaś siekierę, narzędzie znęcania się synów nad rodzicami, zachowano jako **dowód rzeczowy.**

Premjera w „Gongu“.

Lwów, 4. lutego.

Motto:

Że zawsze tak bywa na świecie
Mój bracie oddawna to wiesz,
W człowieku i... w kabarecie
Robaczek wylęgnie się też.

Coś się psuje w naszym „Gongu“. Tylko człowiek krótkowzroczny tego nie zauważy. Z nielicznego zespołu początkowego ubyły trzy siły, Skoneczny, Koszutski i Cybulski, z których każda wnosiła dużo ruchu i scenicznego życia. Wyczerpały się również lepsze programy, a przeróbki lokalnych warszawskich kawałów na grunt lwowski robią wrażenie rzeczy wymęczonych i ciągniętych za włosy. (Sławni Lwowianie w szkole). Tak to już bywa ze skethami: Lwów nie każdemu zdrów, bo są to zabawki do bre dla Warszawki. Co do mojej osoby, to nie mam nic przeciw temu, ażeby robić ze mnie na scence warjata, byle to tylko było naprawdę wesołe. Albo obruszyłem się do żywego, ujrzawszy obok mnie na ławce szkolnej w krótkich spodeńkach i z gołemi kolanami człowieka starszego, poważnego, otoczonego w naszem mieście powszechną czcią i miłością. Nie uchodzi! moi panowie— powiem jak kapelan w „Damach i huzarach“. To co musiało być śmieszne, staje się wtedy smutne, a zasmucać porządnych ludzi nie jest chyba celem „Gongu“. Poza tem cały program trochę za anemiczny i trochę za długi. Krócej a żywiej! więcej krwi, więcej gazu, a będzie znowu dobrze. Zwłaszcza jeśli się ma tak doskonałego muzyka i kapelmistrza przy pulpicie, jak Wichler, który swym temperamentem łata dziury i naprawia niejedno zło. Wzmocnić zespół i program. to jest najbliższe zadanie „Gongu“, jeśli nie chce wywrócić kozła w gościnnym, lecz wcale nie głupim Lwowie.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

Wspólny Opłatek w Domu Ludowym w Sokolnikach

Lwów, 4. lutego.

(jp) Gmina Sokolniki, w ostatnich latach dzięki gorliwej pracy i żywej inicjatywie kierownika szkoły **Czarneckiego** oraz grona nauczycielskiego, jakoteż poważnego włościaństwa miejscowego, podniosła się nader korzystnie pod względem życia kulturalnego i społecznego. Sokolniki posiadają już dzisiaj własny **Dom Ludowy wraz z czytelnią, Kółko Rolnicze**, Kasę Stefczyka, mającą około 300 tysięcy obrotów rocznie, **Straż pożarną, chór włościański i t. p.** Zwłaszcza istnienie Domu Ludowego i czytelni bardzo **korzystnie wpływa na obyczaje ludności miejscowej.** Tak starsi jak i młodzież garną się chętnie do tego przybytku zdrowej rozrywki, dzięki czemu stają się coraz rzadsze ekscesy, z których niejednokrotnie smutnie zasłynęła ta gmina podmiejska.

Pięknym objawem zorganizowania życia społecznego w Sokolnikach był urządzony onegdaj z inicjatywy Rady gminnej w Domu Ludowym **wspólny opłatek**. Do licznie zebranych w starannie przystrojonej sali uczestników tej uroczystości, przemówił miejscowy proboszcz ks. **Gruszecki**. Po tradycyjnem spożyciu opłatka, zasiedli wszyscy uczestnicy do **wspólnej wieczerzy**, podczas której wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali katecheta miejscowy, kierownik szkoły **Czarnecki**, sen. **Dudek**, naczelnik Straży ogniowej **Pawlaczek** i in. Podczas wieczerzy przygrywała orkiestra straży pożarnej, poczem odśpiewano kolendy oraz „Rotę“. Na zakończenie odegrano **wspólnemi siłami Chóru włościańskiego oraz Straży ogniowej udatną sztuczkę ludową.**

Nadto z inicjatywy kierownika Czarneckiego urządzono składkę na L. O. P. P., która przyniosła na ten piękny cel 20 zł.

Piękna arystokratka angielska jako Pustelnica buddyjska poszła za Ghandim.

Lwów, 4. lutego.

(=) Ciekawe szczegóły podaje „Daily Express“ o dziwnym losie **znanej z piękności miss Madeleine Slave**, pochodzącej z jednej z najbardziej poważanych rodzin angielskich, która od pewnego czasu żyje jako

pustelnica

w pewnym **indyjskim klasztorze.**

Magdalena Slave jest **córką angielskiego admirała,** jego dziadek był **miljonowym właścicielem dóbr,** a sam admirał rozporządzał również bardzo **znacznym majątkiem.** Magdalena wychowywała się **w wielkim zbytku.** Należała w ostatnich latach do najbardziej podziwianych postaci w wytwornem towarzystwie londyńskiem.

Obecnie żyje miss Madeleine Slave od pół roku w

zupełnem ubóstwie,

jako **pustelnica buddyjska.** Stała się ona mianowicie **gorącą zwolenniczką Ghandiego** i postanowiła jego nauki wprowadzić w życie i zupełnie się do nich stosować. Z początku uważano tę całą aferę za

wymysł

obdarzonego bujną fantazją **reportera.** Później, gdy z **Achmedabat** przyszło potwierdzenie tej wiadomości, że miss Slave przebywa w klasztorze, oddalonym o sto kilometrów od Achmedabat, sądzono, że jest to tylko

kaprys dziwaczny

bogatej panny, dręczonej widocznie owym **znanym i przysłowiowym spleenem.** Przypuszczano, że za parę tygodni

powróci

ona do Londynu, gdzie będzie w gronie znajomych opowiadała o swoich oryginalnych przeżyciach.

Mijały miesiące, a miss Slave **nie powróciła.** Zaniechała ona używania swego nazwiska, stała się członkiną żeńskiego zakonu buddyjskiego i zerwała zupełnie zarówno ze swoją **przeszłością,** jak ze swoją **rodziną.**

Mister **Ketchun,** indyjski korespondent **„Daily Express“** nie uląkł się dalekiej podróży, aby odwiedzić **tę niezwykłą pustelnicę.** Ostatni etap jego drogi prowadził przez uciążliwe i trudne do przebycia okolice, które dziennikarz przebył na grzbiecie osiołka.

Jak żyje Myra Bei.

Miss Slave nazywa się obecnie

Myra Bei.

Mieszka ona w skromnej i małej celce. Całe umeblowanie składa się z krzesła i małego stołu. Na stole stoi dzban z wodą i talerz cynowy. To wszystko. Napróżno szukaliśmy tutaj **łóżka,** gdyż ta, która niegdyś przyzwyczajona była do największego zbytku, sypia na **materacu,** leżącym na ziemi. Miss Slave, która niegdyś żywiła się najlepszemi potrawami, sporządzonemi przez doskonałych kuchmistrzów, jada obecnie tylko **ryż,** popijając go **wodą.** To jest jej **całodzienne pożywienie.** A tej garści ryżu nie dostaje, musi ją sobie

wyżebrać...

Należy ona bowiem do **zakonu żebrzącego** i z wyciągniętą dłonią rusza codziennie na zdobycie pożywienia...

Ponieważ najbliżej zamieszkałe miejsca znajdują się w odległości **około pięciu kilometrów,** zmuszona godzinami iść lasem, opuszczonemi ścieżkami. Dawnej, wspaniałej garderoby pozbyła się całkowicie — zastąpiła ją

zgrzebnym habitem.

Poświęciła również swe włosy — **ogolono ją zupełnie.**

Reportera zgodziła się przyjąć; był przecież jej rodakiem. Dziennikarz do głębi wzruszył się jej widokiem.

— Czy pani **szczęśliwa?** — zapytał.

— **Zupełnie!** — odpowiedziała cicho pustelnica, a niebiański uśmiech rozpromienił jej **cudownie piękną twarzyczkę,** która wcale nie straciła dawnego powabu i uroku. — Jestem tak szczęśliwa, jak tylko człowiek na ziemi może być szczęśliwym... Przekonałam się teraz, że istotnie szczęście ludzkie nie zależy wcale od rzeczy **zewnętrznych i powierzchownych...** Musi ono zamieszkać w

sercu człowieka

i stąd **promieniować na zewnątrz...** Jestem teraz **pogodna i cicha...** Niczego nie pragnę — niczego nie pożądam — **jest mi dobrze, jak nigdy...**

— Co panią skłoniło do tego postanowienia?

— Prowadziłam dawniej życie **beztroskie i światowe...** Nie czułam się jednak szczęśliwą... Czułam w sercu o**kropną pustkę...** Pewnego dnia wpadła mi do rąk biografja **Machatmy Ghandiego...** Przejęła mnie ona do głębi... Wyjechałam do Indji... Dalsze moje losy są panu zapewne znane... **Wierzę w misję Machatmy...**

— Czy ma pani zamiar **spędzić tutaj całe życie?** Czy nie tęskni pani do ojczyzny?

Na twarzy zakonnicy **pojawił się cień,** lecz szybko ustąpił.

— Myślę często o Anglji, lecz **nie wrócę do niej już nigdy...** Tutaj mam tę równowagę duchową, która mi daje szczęście... Nie wiem, czy w ojczyźnie mej **potrafiłabym ją zachować...** Zresztą tam nie mogłabym prowadzić **tak spokojnego życia,** jak tutaj... Żegnam.

I zakonnica powolnym krokiem oddaliła się...

Ślub, pieniądze czy więzienie?

KŁOPOTLIWA SYTUACJA KUPCA AMERYKAŃSKIEGO.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 4. lutego.

(=) **Mister James Conroy,** dobrze sytuowany kupiec w **Chicago,** obchodził w licznem gronie przyjaciół uroczystość ukończenia

45. roku życia.

Naturalnie nie zabrakło również **mówek okolicznościowych,** a wino — mimo prohibicji — **lało się strumieniami.** Jeden z przedmówców wypowiedział istny

pean pochwalny

na cześć jubilata.... Specjalnie zwrócił uwagę na jego **majętność,** przeprawiającą się w tem, iż mimo lat 45-ciu i mimo serca bardzo czułego na wdzięki niewieście — nie dał się dotąd zakuć w **złote kajdany Hymenu...**

W odpowiedzi na ową mowę zaznaczył Conroy, że ocenia w całej pełni rozkosze stanu kawalerskiego i zamierza do końca życia **pozostać jako człowiek bezżenny...**

Los jednak płata ludzkości nieraz **zabawne figle...**

Oto już nazajutrz po owej miłej biesiadzie otrzymał Conroy

osobliwy list.

Niejaka **Anna Mary Bowen,** pochodząca z **Nowego Jorku,** żądała od niego w tym liście, aby w oznaczonym terminie zjawił się w Nowym Jorku celem **wejścia z nią w związki małżeńskie...**

Conroy przypuszczał zrazu, że padł ofiarą jakiejś

mistyfikacji,

lub figla swoich przyjaciół. Nagle **uderzył się w czoło...** Przypomniał sobie

historję,

której epilogiem był ów list. Mianowicie przed 21-laty jego przyjacielowi, znacznie od niego starszemu, **urodziła się córeczka.** Edward Bowen — tak się nazywał ów przyjaciel — bardzo z tego był niezadowolony, gdyż wolał **syna.**

— Jakież kłopoty — mówił — czekają mnie z powodu tej córki... Trzeba ją przecież będzie **kiedyś wyposażyć i wydać zamąż...**

Conroy postanowił wówczas **pocieszyć przyjaciela.**

— Mam myśl! — zawołał. — Nie martw się przyszłym losem twej córki, bo **gdy ukończy 21 lat, ożenię się...**

Spisano akt notarjalny, na którego mocy Conroy **zobowiązał się oficjalnie** do tego, co rzekł tylko **żartem** i czego na serjo **nie miał wcale zamiaru dotrzymać.**

Ale miss Bowen wcale **nie uważała tego za żart.** Po śmierci rodziców chowała się u ciotki, a gdy zbliżył się termin ukończenia lat 21-u, napisała list do bogatego kupca, **żądając kategorycznie spełnienia zobowiązania.**

Biedny zakochanie stanu kawalerskiego ma teraz do wyboru **trzy możliwości:** ożenić się, zapłacić wysokie odszkodowanie lub — **pójść do kozy!**

Którą wybierze — **narazie niewiadomo...**

—o—

Podziękowanie.

JWPanu Drowi **Ryszardowi Rodzińskiemu, Prymarjuszowi Szpitala św. Zofji,** za przeprowadzenie operacji u mojej córki i za prawdziwie ojcowską opiekę podczas jej choroby, składam tą drogą najserdeczniejsze i gorące podziękowanie. Dziękuję również wszystkim innym lekarzom. Szlachetnej i troskliwej Siostrze Gabrjeli za gorliwą pielęgnację **szczere „Bóg zapłać“.**

Zofja Zielenkowa.

KRONIKA

4 LUTEGO Wtorek Weroniki

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 4. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Klejnoty Madonny", tani dzień — ceny zniżone.

Środa, 5-go lutego o godzinie 7.30 „Maman do wzięcia".

Czwartek, 6-go lutego o godzinie 7.30 „Księżniczka Chicago" gośc. wyst. Elzy Gistedt.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 4. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Mirla Efros", zniżki ważne.

Środa, 5-go lutego o godzinie 7.30 „Mirla Efros", przedostatnie.

Czwartek, 6-go lutego o godzinie 7.30 „Mirla Efros", nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG".

Poniedz. „Kochanie zdejm maskę". Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.
Wtorek, „Kochanie zdejm maskę". Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.
Środa, „Kochanie zdejm maskę". Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.
Czwartek, „Kochanie zdejm maskę". Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.
Piątek, „Kochanie zdejm maskę". Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.
Sobota, „Kochanie zdejm maskę". Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.
Niedziela, „Kochanie zdejm maskę". Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.

*

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek, 7. lutego: XV. Koncert Mistrzowski Jean Rogatchevsky, tenor opery paryskiej.

Niedziela, 9. lutego: Poranek Bajek dla dzieci i młodzieży. Wykonawczyni Kazimiera Rychterówna.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający Błazen" z Al Jolsonem.
CASINO: I. „Zakazane godziny". II. „Karol XII."
CHIMERA: „Miłość bez grosza".
COLOSSEUM: Tom Mix „Pojedynek w samolocie".
FATAMORGANA: „Noc miłosna skazańca".
GRAŻYNA: „Fanfary miłości" i „Nieznany Ojciec".
KOPERNIK: „Mocny człowiek".
LEW: „Prawo męża" z Billie Dove.
LUNA: „Władca skalnej doliny".
MARYSIENKA: „Mocny człowiek".
OAZA: „Szpieg na dworze rosyjskim".
PALACE: „Statek komedjantów" film dźwiękowy.
PASAŻ: „W pomroku nocy".
PAN. „Burza nad Azją".
POLONJA: „Zemsta Hafana".
PROMIEŃ: „Dzikuska".
STYLOWY: „Burza nad Azją"
UCIECHA: „Lady Hamilton".

Wiadomości teatralne.

Tani dzień w Teatrze Wielkim odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 4-go bm. Daną będzie po cenach najniższych opera Ferrariego „Klejnoty Madonny".

Coraz większy sukces towarzyszy przedstawieniom znakomitej krotochwili A. Siedleckiego „Maman do wzięcia", której żywiołowy humor zmusza widownię do nieustannego śmiechu i oklasków przy otwartej kurtynie.

Występy Elzy Gistedt w Teatrze Wielkim w najnowszej operetce Kalmana „Księżniczka Chicago" zainteresują cały Lwów. Znakomita artystka podbijająca serca widzów niezwykłym wdziękiem, szampańskim humorem, fizezyjną grą oraz niezrównaną umiejętnością śpiewu wystąpi w „Księżniczce Chicago" w Teatrze Wielkim w czwartek, dnia 6. bm. i w sobotę, dnia 8. w roli Risa Lo d, która zalicza się do jednej z najlepszych jej kreacyj. Sławna diva będzie gościć we Lwowie niestety tylko czas b. krótki.

Nieodwołalnie ostatnie trzy przedstawienia „Mirli Efros" w Teatrze Małym, w znakomitem wykonaniu Zespołu Warszawskiego, z występem jednej z największych artystek polskich Wandy Siemaszkowej, która z prawdziwem mistrzowstwem kreuje rolę żydowskiej „hrabiny Potockiej" odbędą się we wtorek, dnia 4., w środę dnia 5. i w czwartek, dnia 6. bm. w teatrze Małym. Zniżki ważne.

Nieporównany Antoni Fertner, znakomity artysta Teatru Narodowego i Letniego w Warszawie, zjechał do Lwowa i prowadzi próby z doskonałej komedji francuskiej Hiranda „Panienka z Dyplomacji", która grana w obecnym sezonie w Teatrze Letnim, cieszyła się wielkiem powodzeniem i doczekała się około stu przedstawień. Premjera tej wesołej, z iście francuskim humorem napisanej komedji, odbędzie się w piątek, dnia 7. w Teatrze Małym.

„Scheherezada" i „Postój Kawalerji", dwa „przeboje" w dziale baletowym tańczone na scenie opery warszawskiej oraz na wszystkich wielkich scenach europejskich, ukażą się wkrótce w Teatrze Wielkim w reżyserji p. Romanowskiego, reżysera Opery Królewskiej w Bukareszcie. Nad wykonaniem wspaniałych dekoracyj pracuje p. Balk. kostjumy wedle rysunków słynnego Baksta wykonają kostjumernie teatralne pod kierunkiem p. Linhardtowej.

*

Teatr rewji Gong. Pełna humoru, werwy i szału karnawałowego rewja „Kochanie zdejm maskę" fascynuje ustawiczną zmianą barw, to też publiczność codziennie z zapałem oklaskuje świetną komiczkę teatrów warszawskich Czesławę Celińską, jak i stały zespół teatru ze swemi ulubieńcami: Hanką Runowiecką, Leonowicz, Belskim, Laskowskim oraz parą baletową Popielewską i Fabjanem na czele. Zniżki ważne. Przedsprzedaż w kinie „Kopernik".

✝

Msza żałobna

za duszę ś. p.

Inż. Jana Müllera

zmarłego dnia 30. stycznia 1930. w Tarnowie, odbędzie się dnia 5. lutego b. r. w kościele O. O. Jezuitów o godz. 8·30 przedpoł.

Nowy wicewojewoda lwowski.

Lwów, 4. lutego.

Jak się dowiadujemy, p. **Trojanowski**, mianowany wicewojewodą lwowskim w miejsce dotychczasowego wicewojewody p. Pileckiego, który odchodzi do Centrali MSWewn., **obejmie w dniach najbliższych urzędowanie w lwowskim Urzędzie wojewódzkim.** P. wicew. Trojanowski pełnił dotychczas funkcje starosty w Włodzimierzu Wołyńskim.

Ukraiński zjazd gospodarczy we Lwowie.

Lwów, 4. lutego.

W dniu dzisiejszym odbywa się we Lwowie **zjazd delegatów Związku Rewizyjnego Kooperatyw Ukraińskich**, w którym biorą udział przedstawiciele ukraińskich organizacyj ekonomicznych **ze wszystkich terytorjów państwa, zamieszkałych przez ludność ukraińską.** Obrady poświęcone są omówieniu stanu obecnego i wytyczeniu programu rozbudowy ekonomicznej na przyszłość. „Diło" w dzisiejszym artykule wstępnym nazywa zjazd „prawdziwym ukraińskim kongresem gospodarczym".

W zjeździe bierze udział około **500 delegatów, reprezentujących przeszło 960 głosów, w tem około 50 delegatów skrajnie radykalnego Sel-Robu.** Większość mają **Undowcy.** Obrady odbywają się naogół spokojnie. Z początku tylko usiłowali je zamącić Selrobowcy wygłaszaniem szeregu zajaw, skierowanych przeciwko nacjonalistycznej większości, zostali jednak zmajoryzowani. Należy zaznaczyć, że przed zjazdem komunizujący radykali rozrzucili ulotki, w których atakowali dotychczasową linję polityczną i gospodarczą Związku Rewiz.

W kongresie obecnym znaczną trudność stanowić będzie sprawa obsadzenia poszczególnych stanowisk w nowym zarządzie Związku. Undowcy chcieliby wyeliminować radykałów od wszelkich wpływów, ci ostatni nie chcą sobie dać wydrzeć zdobytych pozycyj. Przypuszczalnie przyjdzie na tem tle **do zaciętej walki nacjonalistów z socjal-radykałami.**

Nasz odcinek.

Lwów, 4. lutego.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk nader interesujących wrażeń z podróży do Ameryki, pióra wiceprezydenta Izby przemysłowo-handlowej, **Michała Ulama.** Barwne opisy oraz dar obserwacyjny autora pozwalają Czytelnikowi być niejako uczestnikiem jego wrażeń i odsłaniają ciekawe obrazy życia na okręcie i za Oceanem.

Z miasta.

W hołdzie Ojcu św. Piusowi XI. Dla uczczenia 8-mej rocznicy sterowania łodzią Piotrową — urządza Liga katolicka przy kościele św. Elżbiety uroczysty poranek w niedzielę, 9. bm. w sali Teatru Małego, o godz. 12. punktualnie. Program obchodu zwięzły (na półtora godziny obliczony) i nader wartościowy: przemówienie doc. uniw. J. K. Leona Halbana, solo wiolonczelowe ulubienicy Lwowa, art. Stef. Pawińskiej, utwory chóralne Gorczyckiego, X. Chlondowskiego, Wiechowicza, Feliksa Nowowiejskiego („Hymn katolicki" dedykowany J. Em. kard. Hlondowi) w wykonaniu pierwszorzędnego dziś zespołu „Twa Chóru Technickiego"; debiut kwartetu wokalnego szkoły pani Zofji Kozłowskiej (arcydzieła Palestriny, Marenzio), a w końcu mały deklamator wygłosi śliczny wiersz wybitnego poety lwowskiego. Będzie hymn ten upamiętnieniem faktu dziś już historycznego, że „Biskup polski" wita nasze pielgrzymki w Watykanie polskiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Chrystus!". Pius XI — od zarania młodej Polski „pierwszy jej Nuncjusz", budowniczy organizacji kościelnej, twórca konkordatu, od czasów zaś króla Jana III, drugi „Papież polski" gorąco ukochał nasz naród, męczony za wiarę, a tenże naród ponownie stwierdził nad Wisłą, że jest i zostanie „przedmurzem chrześcijaństwa". Bilety wcześniej nabywać należy w księgarni Gubrynowicza, lub w kancelarji parafjalnej św. Elżbiety (Bilczewskiego 5). Dochód przeznacza Liga na wielki ołtarz wspaniałej świątyni św. Elżbiety.

Pogrzeb śp. prof. Dybowskiego. Zarząd Główny Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika, podając do wiadomości o niepowetowanej stracie, jaką poniosła Polska przez zgon Profesora Benedykta Dybowskiego, Członka honorowego Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika, zaprasza do oddania hołdu i ostatniej usługi Wielkiemu Mężowi w obrzędzie pogrzebowym, który odbędzie się 4. bm. o godz. 11. przedpoł.

Komunikaty.

Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej rozpoczyna w dniu 17. bm. 5-tygodniowy popołudniowy kurs **kroju** damskiego przy zastosowaniu zupełnie nowego postępowego systemu. **Wpisy** przyjmuje i informacji udziela **biuro Instytutu w godzinach porannych od 9 do 2 popoł. przy ul. Bourlarda 5. II. p.**

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia, że 5. bm. o godz. 18.30 wygłosi w lokalu Tow., ul. Zimorowicza 9. inż. Bogdan Łazoryk referat pt. „Nowoczesne metody oczyszczania wód kąpielowych".

Legja Inwalidów Wojsk Polskich wzywa swych członków do **wzięcia udziału w zebraniu towarzyskiem informacyjnem, które odbędzie się 6. bm. o godz. 18. w lokalu Legji ul. Kącik l. 21, II. p.** Na zebraniu tem rozdane **będą medale „Polska Swemu Obrońcy" najbardziej zasłużonym.**

Komunikat. Związek Zawodowy Agentów i Wojażerów Rz. P. Oddział we Lwowie, ul. Janowska 14, zawiadamia, iż na odbytem Walnem Zgromadzeniu wybranym został Zarząd w następującym składzie: Dr. O. Immerdauer przewodniczący Alojzy Scharf i Marek Münzer zast. przewodniczącego, Norbert Grünberg sekretarz, Jakób Horniker skarbnik, K. Krebs zast. sekretarza. oraz Edward Bieber likwidator. Jako członkowie Wydziału weszli: Józef Fischer, Salamon Lacher, Zygmunt Lerner, Józef Lorber, jako zastępcy: Adolf Hiss, J. Grodziński oraz Ignacy Bogen.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Wilhelm Fand, Michał Lachowski i Leon Podhorzer. Do Sądu Polubownego weszli: M. Czudnowski, S. Schapira i M. Charap.

—*—

Kronika policyjna.

(—) **Słuszne posądzenie, czy też mania prześladowcza?** Władysław Obszański, zam. przy ul. Olszewskiego 3, doniósł wczoraj policji, że siostra jego Stanisława Osuchowska, u której mieszka już od kilku miesięcy, stara się go wszelkimi sposobami usunąć z mieszkania, a nawet wmawia w niego, że jest umysłowo chory i stara się o umieszczenie go w Zakładzie kulparkowskim. Wczoraj zrana poczęstowała go szklanką kakao z mlekiem, a po wypiciu donoszący zachorował z objawami zatrucia i posądza siostrę, że zamierzała go otruć. Policja niewątpliwie stwierdzi, czy doniesienie Obszańskiego ma jakieś uzasadnienie czy też jest wymysłem chorej wyobraźni.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Klaudjusz Czernikowski, zam. przy ul. Stryjskiej 26 i doniósł wczoraj policji, że wczoraj włamał się do jego mieszkania nieznany na razie sprawca i skradł garderobę, oraz nakrycie stołowe wartości 1550 złotych.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stefana Fedeczko i Kazimierza Malca za kradzież różnych części składowych od auta na szkodę Józefa Ellenbogena, Jana Daskaluka jako poszukiwanego za oszustwo na szkodę Katarzyny Tomasowej, Aleksandrę Borecką poszukiwaną za kradzież, Oleksę Kuźnieńskiego za oszustwo popełnione na szkodę hotelu „Polonja“ przez niezapłacenie rachunku, Wasyla Myszczyszyna za opilstwo i wywołanie awantury w tramwaju, Bernarda Kobra za usiłowaną kradzież kieszonkową w poczekalni kina „Apollo“, Michała Janiłę za włóczęgostwo, Walentego Grzeckiego za natrętne żebractwo, oraz Jana Horodecznego za włóczęgostwo.

(—) **Najechanie stacji benzynowej.** Policja przytrzymała wczoraj w aresztach Józefa Fidę, szofera, który najechał autem na stację benzynową przy ul. Legjonów, przez co wyrządził szkodę w wysokości około 5.000 zł.

—o—

Zuchwały napad na plebanję

KSIĄDZ BANEKA LEKKO RANNY.

Lwów, 4. lutego.

(—) Z Łańcuta donoszą nam o **zuchwałym napadzie bandyckim, dokonanym** przedwczoraj wieczorem **na plebanję grecko - kat. w Dębnie** (pow. Łańcut). Oto dnia tego wieczorem **6-ciu zamaskowanych osobników wtargnęło na plebanję w Dębnie pod nieobecność proboszcza ks. Baneka** i zażądali od służby wydania kluczy od kasy. Gdy odpowiedziano im, że **klucze posiada ksiądz, który jest we wsi, bandyci zabrali z kasety, leżącej na stole, 180 zł. i zbiegli.** Po opuszczeniu plebanji, **uciekający rabusie natknęli się na powracającego księdza i w tej chwili jeden z nich z odległości 7 kroków strzelił do księdza, który zdołał jeszcze ubiec kilka kroków i przed domem swym upadł.** Na szczęście strzał tylko **lekko zranił ks. Baneka w czoło.** Zawiadomione władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwania **za zbiegłymi bandytami.**

Katastrofa kolejowa w Frysztaku.

LOKOMOTYWA WYWRÓCIŁA SIĘ, JEDEN PASAŻER KONTUZJONOWANY.

Lwów, 4. lutego.

(—) **Wczoraj po południu pociąg osobowy Nr. 1514, zdążający z Jasła do Rzeszowa, uległ katastrofie na zwrotnicy w Frysztaku, przyczem lokomotywa wywróciła się, a wóz służbowy z pasażerami wyskoczył z szyn. Z pośród pasażerów kontuzjonowany został lekko w głowę Szymon Slesinger z Sądowej Wiszni.** Przyczyną katastrofy **była zepsuta zwrotnica.**

Indyki i kaczki podniosły wrzawę

GDY ODPOCZYNEK ICH NOCNY ZAKŁÓCILI NIEPOWOŁANI PRZYBYSZE.

Lwów, 4. lutego.

(—) Przed Senatem, pod przewodnictwem **radcy Tertila** stanęli wczoraj **Mikołaj Paciurko, Michał Fialkowski i Andrzej Krywoń** z Czernoszaniec, oskarżeni o kradzież **15 indyków i 25 kaczek na szkodę paroch a Włodzimierza Lewickiego.** Prócz nich zasiedli na ławie oskarżonych **Dmytro Gnida, Zacharko Gnida i Mikołaj Szewczuk,** oskarżeni o współ udział przez nabycie łupu pochodzącego z kradzieży. Po kradzieży tej policja idąc śladami pozostawionymi przez sprawców **dopiero po ujściu 14 km. natrafiła na dom Dmytra Gnidy, gdzie 5 indyków z tej kradzieży znaleziono.** W mieszkaniu zaś Zacharki Gnidy znaleziono **pióra z oskubanych kaczek.** Tak po nitce do kłębka zdołano wyśledzić całą szajkę, którą **postawiono przed sądem.** Po przeprowadzonej rozprawie **zapadł wyrok skazujący herszta tej wyprawy Mikołaja Paciurkę na półtora roku ciężkiego więzienia, zaś Fialkowskiego Krywuna uwolniono. Obu Gnidów i Szewczuka zasądzono na 3 tygodnie aresztu oraz na wyrównanie szkody ks. Lewickiemu.**

Oskarżonych bronili adwokaci **dr. Weiss i dr. Zając,** poszkodowane go księdza zastępował adwokat **dr. Szewczuk.**

Samobójstwo ucznia samborskiego

Z OBAWY PRZED OJCEM RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG W CHYROWIE.

Lwów, 4 lutego.

(—) Dopiero onegdaj donieśliśmy o **samobójstwie ucznia z powodu złej noty w Samborze,** a już o podobnym wypadku donoszą nam z Chyrowa. Oto **przedwczoraj wieczorem rzucił się pod pociąg w Chyrowie i poniósł śmierć uczeń III. kl. gimnazjalnej w Samborze, Henryk Bukła.** Powodem samobójstwa była **obawa przed ojcem za otrzymane złe świadectwo półroczne.**

—o—

NAJLEPSZY EUROPEJSKI DUET TANECZNY W BAGATELI WE LWOWIE.

Atrakcyjny program lutowy.

Licznie zebrana na wczorajszej premjerze w Bagateli publiczność śledziła z wielkiem zainteresowaniem popisy taneczne jednego z najlepszych tanecznych duetów europejskich p. n. „Bea et Henri Violanty“. Ich kreacja „Faun i Bachantka“ to wspaniała baśń wyjęta jakby z mitologji greckiej, ich Tango brazylijskie wywiera na widzach silne wrażenie i stanowi całą akcję dramatyczną. Duet Iza Bill oklaskiwany był w tańcu „Step“ i grotesce ekscentrycznej. Siostry Rozelli zachwycają swą urodą i tańcem „Marsz florentyński“. Tancerka Etmonde Sadde jest niezrównana we „walcu fantazji“ i „hiszpańskim“. Znana pieśniarka Mańkowska i śpiewak Żarnecki czarują swym śpiewem widownię.

—□—

Życie karnawału.

Staraniem Komitetu Budowy Sanatorjum Koła Studentów Inżynierji Lasowej Pol. Lwow. i Związku Inżynierów Leśników Wychowanków Pol. Lwow., odbędą się w dniu 1. marca 1930 r. w salach II. Domu Techników, ul. Wulecka, tradycyjne „Ostatki Karnawałowe Leśników“. Dochód przeznaczony na budowę Sanatorjum Leśników w Worochcie.

*

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

5. LUTEGO: Bal kostjumowo-maskowy Medyków w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

8. LUTEGO: Bal bankowców w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. — Noc Wenecka (wieczór kostjumowo-maskowy) Koła T. S. L. im. **Borelowskiego** w salach Strzelnicy miejskiej, ul. Kurkowa l. 23. — Wielka reduta w **Sokole II.** przy ul. Kętrzyńskiego 32. — Wieczór karnawałowy **Podoficerów 40 pp.** w sali Sokoła IV., przy ul. Łyczakowskiej. — Bal asystentów wyższych uczelni w sali Politechniki. — Radjo-taneczna zabawa dla dorosłej młodzieży Koła Rodzicielskiego uczniów VIII gimnazjum w sali Giełdy przy ul. Akademickiej. — Bal kadetów w Kasynie Oficerskiem przy ul. Piotra i Pawła. — Zabawa karnawałowa „Bratniej Pomocy“ stud. U. J. K. w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego l. 7. — Wieczór kostjumowy Oddziału Związku Strzeleckiego w Kasynie podoficerów rezerwy przy ul. Długosza l. 20.

9. LUTEGO: Podwieczorek z tańcami Zjednoczenia Mieszczanek w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

13. LUTEGO: Zabawa Koła chemików studentów Politechniki w sali II. Domu Techników przy ul. Abrahamowiczów.

15. LUTEGO: BAL PRASY w salach Kasyna i Koła Liter.-Art. — Wieczór taneczny Związku **farmaceutów** w salach Tow. aptekarskiego, ul. św. Mikołaja 15. — Zabawa karnawałowa podoficerów 6. pułku lotniczego w salach Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim. — Zabawa taneczna S. K. S. Lechja w sali przy ul. Fredry l. 2.

16. LUTEGO: „Dancing w ogrodzie zoologicznym“ w salach Kasyna i Koła Liter.Art.

18. LUTEGO: Reprezentacyjny Bal **Bratniej Pomocy Studentów Politechniki** w salach II. Domu Techników.

22. LUTEGO: Reprezentacyjny bal T. O. M. w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej l. 23.

23. LUTEGO: „Bal pod szklaną górą“ z łaskawym współudziałem smoka, śpiącej królewny i 7 rycerzyków. Zabawa kostjumowa dla dzieci od 16 do 20 godziny w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

1. MARCA: Wielki doroczny bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła Lit.-Art. — Wieczór karnawałowy na dochód własnego „Domu Zdrowia“ urządza zespół urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. — Reprezentacyjny Bal Mieszczański, urządzany przez Mieszczańskie Tow. Strzeleckie w salach własnych przy ul. Kurkowej.

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ“

Nr. 3.

* * *

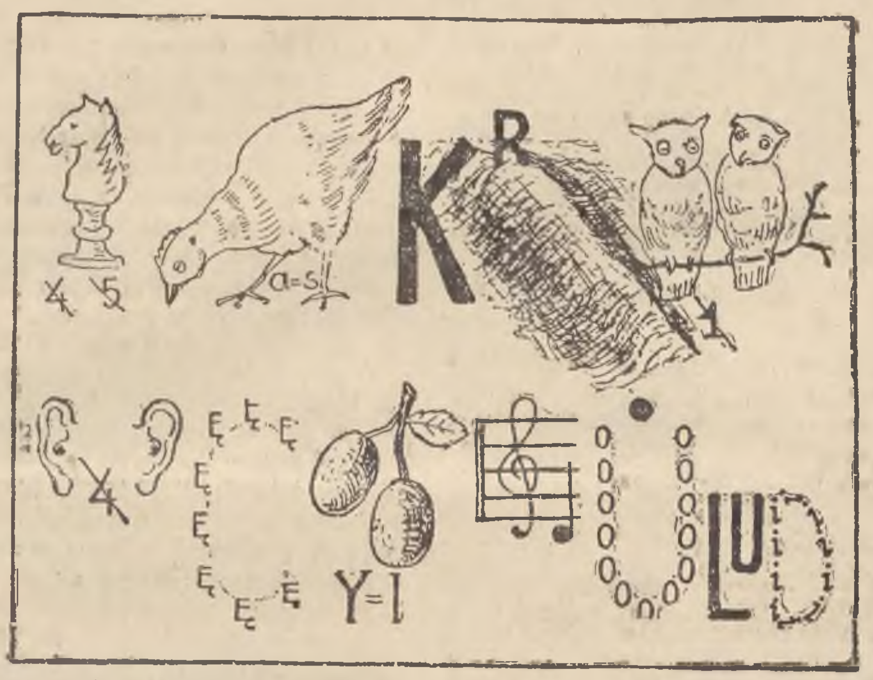
Lwów, 4. lutego.

Jak potrzebnem i pożądanem okazało się wprowadzenie „Kącika rozrywkowego“ — świadczą o tem zarówno liczne listy ze wszystkich stron kraju, wyrażające radość i zadowolenie — jak również coraz liczniej napływające rozwiązania naszych zagadek, których w zeszłym tygodniu otrzymaliśmy sto kilkadziesiąt!

Z uwagi na to, że drukowanie szczegółowej listy wszystkich tych Czytelników, którzy nadesłali trafne rozwiązania zajęłoby zbyt dużo miejsca, z dotkliwym uszczerbkiem dla treści — odtąd nie będziemy już drukować nazwisk, a ograniczymy się tylko na podawaniu **nazwisk osób wygrywających nagrody.**

Zarazem zaznaczamy, że na przyszłość uwzględniać będziemy te tylko rozwiązania, do których **dołączony będzie górny pasek naszego dziennika z nagłówkiem „Kącik rozrywkowy“.**

REBUS.



Zadanie liczbowe.

3	3	3	3	4
4	4	4	5	5
6	6	6	6	7
7	7	7	7	8
8	8	9	10	10

Liczby w kwadratach należy poprzestawiać w ten sposób, aby suma pięciu kwadratów zarówno pionowo i poziomo, jak też i w przekątni dała 30.

Igraszki słowne.

Wszystko **pierwsze** na świecie,
jak **drugie** dobrze wiecie,
pierwsze - drugie sprawia przecie.

*

Pospolity minerał z **nutą** u końca:
szukaj w krainie wschodzącego (słońca.

*

Niejeden **pierwsze-drugie** zazdrości prostemu wyrobnikowi, który **pierwsze, drugie** w ręce i czuje się zadowolonym.

*

Dodaj do **pieczystego** jedną samogłoskę, a otrzymasz **przysłówek.** Dodaj ją jeszcze raz, a zrobi się jedna z groźnych plag ludzkości.

*

Dwie litery z greckiego alfabetu + część składowa samolotu = dostojnik rządowy.

*

Kolacja już się kończy. Kręcą się lo-(kaje.
Ten **pierwsze**, tamten **drugie-trzecie** (zaś podaje.
Lśnią **pierwsze-drugie-trzecie** swoją (śnieżną bielą
Błębitne dymki z cygar pod sufit się (ścielą...

*

W tem **wprost**, by nigdy nam **wspak** nie braknął.

Za trafne rozwiązanie wszystkich zagadek zawartych w numerze 3-cim „Kącika“ przeznaczamy do rozlosowania 5 nagród, a mianowicie:

1) pudełko 50 gr. tytoniu macedońskiego,

2) 2 pudełeczka po (40 sztuk) papierosów „Pani“,

3—4) dwie cenne i interesujące książki,

5) bezpłatny bilet wstępu do kina na dwie osoby.

*

Rozwiązania nadsyłać należy najdalej do soboty, dnia 8. bm. w południe do Redakcji, z wyraźnym dopiskiem „Kącik rozrywkowy“.

Szarady.

Uł. K. D. Drohobycz.

Mój miły chłopcze, przyjdź dzisiaj (na bal —
Tobie ten cały wieczór oddaję,
Zaś znak poznania, to hiszpański szal,
Strój lekki jak... na gorące kraje.

Ach **trzecia-czwarta** jestem i czekam
Tylko ostrożny mój kochany bądź,
Bo... z mamą będę, choć jeszcze zwle-(kam
I chcę być sama. Jednak sam osądź.

Choć **pierwsza-druga** twarz mą u-(kryje,
Poznasz mię dobrze, w oczach moich (żar —
Jak miła **cała!** Serce mi bije —
Śnić będziem razem życia piękny (czar.

*

Uł. K. D. Drohobycz.

Miła to nowina — każde **pierwsze - (trzecie** —
Że „Poranna“ nowe otrzymała dzie-(cię;
A **dwa - trzecie** jego wróży długie (lata,
Tak sympatycznego i nowego chwata.
Kto zaś **czwarte-trzecie**, zdradzę ci to (bracie,
Że to szaradowy dział w swej no-(wej szacie.
Radośnie witamy więc to dziecię (małe
I ślemy mu szczere niekłamane **całe.**

Koło magiczne.

W poszczególnych promieniach koła należy wpisać dośrodkowo 13 wyrazów, każdy złożony z sześciu liter, a mających wspólną literę końcową.

Litery czytane wzdłuż obwodu największego koła dadzą rozwiązanie.

(ułoż. **Kaz. Denasiewicz**).

Znaczenie wyrazów:

1) tama, 2) siłacz, 3) odwet, 4) szacunek, 5) zmartwienie, 6) starożytny dzban, 7) państwo europejskie, 8) nadzór, 9) zasłona w oknie, 10) kazalnica, 11) piastunka, 12) porozumiewanie się, 13) dzierżawa.



Rozwiązanie zadań z Nr. 2

Rebus: Praca od ubóstwa strzeże, kto nie sieje, ten nie zbierze.

Zadanie talerzowe: Tarnopol, Jarosław, Kołomyja, Przemyśl, — Katowice, Kostrzyn, Warszawa, Września.

Igraszki słowne: Port, grat, Omen, rad, senes, sum.

*

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1) Doborowe mydełko toaletowe: p. Stef. Obrzutowa, Sanok.

2) 40 sztuk papierosów „Pani“ p. L. Czajka, Drohobycz.

3) Książkę p. t. „Wspomnienia robotnika z Liège p. Emil Płoszczański, Złoczów.

4) Książkę p. t.: „Od Wilna po Dynaburg“: p. Zdzisław Studzieniecki, Przemyśl.

5) Bilet wstępu na dwie osoby do kina: p. Józef Schuppik, Lwów.

Odpowiedzi Redakcji.

M. B. Sądowa Wisznia. Dziękujemy. Pójdzie stopniowo. **„Jeden z zaciekłych“:** Rebus mylnie rozwiązany. Pokazuje się, że łatwiej jest krytykować, niż rozwiązywać samemu. **H. M. Trembowla:** Zadanie literowe bardzo prymitywne, a temat zanadto już wyzyskiwany. **Biały Kruk:** W miarę rozporządzalnego miejsca zamieścimy. Szarada i układanki słabe. **K. D. Drohobycz.** Część idzie dzisiaj. Prosimy o dalszą pamięć. **Zygmunt W. Lwów.** Krzyżówka nie udana. Może coś lepszego się znajdzie? **Róża L. Lwów.** Częściowo zużytkujemy w miarę wolnego miejsca. **A. P. Lwów: Pójdzie później.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przegląd tygodniowy

sytuacji na rynku akcyj i walut.

Lwów, 4. lutego.

Obroty na **giełdzie akcyjnej** w tygodniu ubiegłym jeszcze bardziej się **skurczyły.**

Kursy **główniejszych papierów** kształtowały się w tygodniu uiegłym następująco (pierwsza cyfra z 2 5. stycznia, druga z 1. lutego r. b.): 5% Poż. Konwersyjna 49.95—50.00, **4% Premj. Poż. Inwest. 122.50—122.00, 5% Premj. Poż. Dolar. 73.00—73.50,** 4% T. K. Z. 50.00—50.00, 5 prc. T. K. m. Warszawy 54.00—53.75, 8 prc. T.K. m. Warszawy 71.00—70.85, Bank Dyskontowy 124.00, Handlowy 117.00, Polski 183.50—184.00, Zw. Spółek Zarobkowych 78.50—80.50, Siła i Światło 52.50, Cukier 27.00, Nobel 11.00, Starachowice 21.50—21.25. Węgiel 52.00—51.50.

Obroy na giełdzie dewiz przed ultimo miesiąca uległy dość znacznemu zmniejszeniu. Całe zapotrzebwanie pokrywał **wyłącznie Bank Polski.** Z dniem 31. stycznia r. b. **obniżona została stopa dyskontowa Banku z 8½ na 8%, a stopa lombardowa z 9½ na 9%.** W związku z tem banki prywatne zredukują przypuszczalnie stopę dyskontową o ½% czyli do 12½%, ale zapewne dopiero po uchwaleniu przez komisję budżetową Sejmu zniesienia podatku od kapitałów i rent.

Dewizy New York notowano w końcu tygodnia 8.898, kabel 8.916, dolary oficjalnie 8.85½, prywatnie zaś 8.85—8.85¾. **Kursy dewiz europejskich** większym wahaniom nie ulegały i kształtowały się ostatnio następująco: za 100: Belgja 124.80, Londyn za 1 Ł 43.37½, Paryż 35.00, Zurych 172.05, Wiedeń 125.44, Amsterdam 258.12, Praga 26.36½, Sztokholm 239.30, Medjolan 46.66, Belgrad 15.72, Kopenhaga 238.45, Ryga 171.57, Berlin 212.96, Gdańsk 173.47.

Ruble złote notowano 4.62, czerwońce sowjeckie przy mocniejszej tendencji 1.74 dolarów.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej **Banku Francuskiego** z 3½ na 3%, a **Banku Austrjackiego i Węgierskiego** z 7½ na 7%. W związku z obniżeniem stopy dyskontowej Węgierskiego Banku Narodowego postanowiły większe banki na Węgrzech obniżyć stopę procentową o ½%. Od kilku dni krążą pogłoski, jakoby **Bank Rzeszy Niemieckiej** zamierzał także przeprowadzić dalszą redukcję swej stopy dyskontowej. Bilans Banku Rzeszy na dzień 23. I. rb. wykazuje w porównaniu z zestawieniem z 15. I. rb. wzrost zapasu złota z 2283.8 milj. na 2286.5 milj. mk., oraz dewiz wysokocennych z 397.7 na 399.8 milj.; portfel wekslowy uległ dalszej redukcji z 1893.8 na 1807.1 milj.; obieg biletów bankowych zmniejszył się z 4187 na 3952.6 milj., natomiast natychmiast płatne zobowiązania wzrosły z 593.4 na 708.7 milj. Pokrycie obiegu biletów bankowych złotem wzrosło z 54.5 na 57.8%, a pokrycie kruszcowo-walutowe z 64 na 68%. Bilans **Czeskosłowackiego Banku Narodowego** za rok 1929 wykazuje czysty zysk w wysokości 91 miljonów koron; walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów, które odbędzie się 27. lutego rb. przedłożony będzie wniosek o wypłacenie dywidendy w wysokości 290 koron od akcji. Bilans **Rumuńskiego Banku Narodowego** za rok ubiegły wykazuje czysty zysk w wysokości 187.800.000 leji, dywidenda wyniesie 480 leji od akcji. **A. Z. W.**

Czyżby przypadek?

Lwów, 4 lutego.

(—) Z Żółkwi donoszą, że onegdaj **niejaki N. Pikuta** z Prządzielnicy małej, (pow. Żółkiew) **postrzelił ze strzelby Mojżesza Nazarkę,** zam. w Białym lesie obok Turynki. Nazarkę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala w Żółkwi. Przyczyna zamachu morderczego nieznana.

—o—

Samobójstwo posterunkowego.

Lwów, 4 lutego.

(—) Z Drohomyśla donoszą nam, że ubiegłej nocy **pozbawił się życia strzałem karabinowym, skierowanym w głowę, posterunkowy z posterunku w Drohomyślu Wilhelm Hütter.** Przyczyną samobójstwa była **nieuleczalna choroba raka.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3. lutego.

Na dzisiejszem zebraniu obroty średnie, tend. utrzymana, usp. spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3. lutego.

Skromne obroty poza giełdą. Tend. naogół utrzymana, usp. słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 lutego (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 121.75, 4 proc. pożyczka dolarowa 74, 74¼, 7 proc. pożyczka dolarowa 102 i pół, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, — te same 7 proc. 83¼. dja 356.95, Londyn 43.27, N. Jork 8.88, N. Jork wypł. teelgr. 8.89.8, Paryż 34.90, Praga 26.32, Szwajcarja 171.54, Wiedeń 125.19, Włochy 46.03, Gdańsk (ofic. 173.46.

Warszawa, 3 lutego (PAT). Bank Polski 184, 182, Bank Przemysłowy 94, Bank Zw. Sp. Zarob. 80 i pół, 81 i pół, Spiess 98, 100, War. Tow. F. Cukr. 29, Firlej 40, Łasy 4, Węgiel 51, Starachowice 21¼

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 3 lutego (PAT). Zieleniewski 60, Parowozy 19, Chodorów b. kup.

Waluty i dewizy: Dolary 8.83. Holan 135.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Znrych, 3 lutego (PAT). Paryż 20.34, Londyn 25.22¼, N. Jork 5.18.50, Bruksela 72.18, Włochy 27.14, Hiszpanja 68.30, Amsterdam 208.05, Berlin 123.86, Wiedeń 72.98, Stockholm 139.10, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.34, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.60. Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.02 i pół, Buenos Aires 205.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 3 lutego (PAT). Amsterdam 284.55, Belgrad 12.488, Berlin 169.41, Bruksela 98.75. Budapeszt 124.04, Bukareszt 421 3/8, Kopenhaga 189.55, Londyn 34.51 1/8, Madryt 95.05, Medjolan 37.12, N. Jork 709.15, Oslo 189.40, Paryż 27.82 7/8, Sofja 5.13¼, Stockholm 190.80 Warszawa 79.50, 79.78, Amerykańskie 704.80, Niemieckie 169.16, Francuskie 27.84, Włoskie 37.11, Jugosłowiańskie 12.37 i pół, Czeskie 20.94¼, Węgierskie 124.32, Szwajcarskie 136.42, Angielskie 34.51, Renta majowa 1.41.5, Renta lutowa 1.38.5, Renta koronowa 1.36, Dunaj S. Adria 94.51, Tureckie 26¼, Bankverein 21.15, Kreditanstalt 51, Bank Hipoteczny 70, Kompas 12.10, Laenderbank 30 i jedna czwarta, Merkury 20.36, Kolej półn. 10.27, Austr. kol. państw. 34.51, Alpiny 37.30, Rims 106.95, Zieleniewski 51 i pół, Karpaty 5.61, Galcja 41.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3 lutego (PAT). N. Jork 486.47, Paryż 123.97, Berlin 20.36 3/8, Montreal 491.62, Hiszpanja 36.48, Amsterdam 12.12 3/8, Bruksela 34.93 3/4, Włochy 92.94, Szwajcarja 25.22, Kopenhaga 18.19 1/8, Stockholm 18.12 i pół, Oslo 18.21, Helsingfors 193.55, Praga 164.43, Bndapeszt 27.83, Belgrad 276, Sofja 672, Rumunja 818, Liebens 108.25, Konstantynopol 10.32, Tteny 375, Wiedeń 34.57, Warszawa 43.38.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 3 lutego (PAT). Londyn 123.98 N. Jork 25.48¼, Bruksela 354.75, Hiszpanja 339.75, Włochy 133.40, Szwajcarja 191.50, Kopenhaga 681.50, Amsterdam 1022.50, Oslo 680.75, Stockholm 684, Praga 75.30, Rumunja 15.15, Wiedeń 358.00. Berlin 608.75.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 3 lutego (PAT). Berlin (kurs nieoficjalny) 213.00.

OBROTY PRYWATNE

Lwów. 3. lutego.

Tendencja zniżkowa. Obrót średni.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.86.00—8.86.50, dolary kanad. 8.77.00—8.77.50, Korony czeskie 0.26.25—0.26.50, Leje 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, **Franki francuskie** 0.34.75—0.35.00, **Franki szwajcarskie** 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, **Czerwieńce** 15.00.00—15.70.00.

ZŁOTO: 20 kor. **36.40.00—36.60.00**, 20 **frank.** 34.20.00—34.50.00, 10 rubli [illegible]

Poradnik prawniczy.

Egzekucja sumy podatkowej.

CZY I KIEDY ŻĄDAĆ MOŻNA WSTRZYMANIA EGZEKUCJI SUMY PODATKOWEJ PO WNIESIENIU SKARGI DO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO?

Lwów, 4. lutego.

Weźmy wypadek z praktyki. Właścicielowi młyna, panu A., przerabiającego zboże dla rolników, komisja szacunkowa urzędu skarbowego ustaliła **podstawę wymiaru podatku obrotowego na 10 tys. złotych.** Od powyższej decyzji przewodniczący komisji szacunkowej **odwołał się do Izby skarbowej z żądaniem podwyższenia** podstawy wymiaru do 50 tys. zł. W odpowiedzi na odwołanie przewodniczącego komisji **płatnik odwołał się również do Izby Skarbowej z żądaniem redukcji** wymiaru przy jednoczesnem powołaniu się na dowody ze świadków i ksiąg handlowych. Komisja odwoławcza Izby Skarbowej **uwzględniła odwołanie przewodniczącego komisji szacunkowej,** podwyższyła wymiar podatku panu A., odrzucając powołane przezeń dowody.

Podatnik A. **zaskarżył decyzję II. instancji,** jako zapadłą w sposób niezgodny z przepisami o postępowaniu wymiarowem do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Jednocześnie na zasadzie art. 4. ustawy o Trybunale Administracyjnym, A. wystąpił do Izby Skarbowej **o wstrzymanie egzekucji** co do zaskarżonej sumy. Wymieniony artykuł 4 zarządza: iż władza winna żądaniu wstrzymania zarządzenia zadośćuczynić, o ile względy publiczne nie stoją na przeszkodzie, a skarżący mógłby w razie wykonania ponieść szkodę nie powetowaną. A zatem po wniesieniu skargi do Trybunału można uzyskać wstrzymanie egzekucji podatkowej, o ile podatnikowi groziłaby przez zapłacenie tej kwoty ruina i o ile istnieją dane, uzasadniające uchylenie zaskarżonej decyzji przez Trybunał.

*

Zmiana adresu a sąd.

Czy oskarżony w procesie karnym ma obowiązek powiadamiania sądu o zmianie swego adresu?

Lwów, 4. lutego.

Weźmy dla przykładu proces karny o kradzież. Oskarżony na rozprawę w pierwszym terminie stawił się i udzielał wyjaśnień. Sprawa uległa **odroczeniu** z powodu konieczności wezwania dodatkowych świadków.

W drugim terminie rozprawy oskarżony **nie stawił się,** wezwanie mu nie zostało doręczone **z powodu wyprowadzki z domu, w którym uprzednio zamieszkiwał.** W tej sytuacji sąd nie ma obowiązku odraczania sprawy, lecz sprawę rozpoznaje na mocy art. 204 kodeksu postępowania karnego.

Art. 204 zarządza: „Jeżeli strona, której doręczono wezwanie na rozprawę główną zmieniła następnie miejsce zamieszkania i nie zawiadomiła o tem sądu, to wezwanie, wysłane pod jej ostatnim znanym adresem uważa się za doręczone".

K. Kl.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Wtorek, 4. lutego 1930.

Warszawa 1411 12,05 Radjowy por. szkolny, 16.25 Muz. z płyt gram. 17.45 Koncert popul. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. **KRAKÓW** 312 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 13,05 Konc. gram. Interludjum muz. 19,50 Transm. z Opery Pozn. 22,45, Muz. tan. **KATOWICE** 408 12.05 Konc. z płyt gram. 16,20 Konc. z płyt gram. 19.10 Intermezzo muz. **WILNO** 385 12.05 Poranek muz. popul. w wyk. ork. Pol. Rad. 16,15, Muz. z płyt gram. 19,10, Chór seminarjalny pod kier. I. Stubiedy. **LIPSK** 259 16.30 Konc. radjoorkiestry. 19,35 Lekki koncert, 20.30 Konc. muz. spółcz. **KOPENHAGA** 281 15,00 Konc. popoł. 20,00 Dzwony ratuszowe. Następnie koncert, 22.00 Ork. bałałajkowa i śpiew. **BRNO** 342 19.05 Koncert. **LONDYN** 356 17.00 Muz. z Brixin Astoria, 19.40 Muz. fort. Debussy'ego. 20.45 Konc. radjo ork. 22,40 Radjokabaret. 23.45 Muz. tn. **SZTUTGART** 360 12.15 Mistrzowie skrzypiec na płyt. gram. 20,15 Konc. ork. filh. **FRANKFURT** 390 16,00 Konc. radjoork. i solistów. **BERLIN** 418 19.00 Pieśni ludowe w wyk. radjochóru. 19,20 Wielcy skrzypkowie na płyt. gram. 21,05 Konc. rajoorkiestry z udz. Józefa Schmidta (śpiew) **LANGENBERG** 473 12.10 Muz. mechan. 13.05 Konc. południowy 17,30 Konc. radjork. 20.00 Konc. małej rajoork. 20,30 Nowa muz. radjowa. **PRAGA** 487 16.30 Koncert, 19.05 Muz. popul. 20.00 Płyty taneczne, 21.00 Konc. kamer. kwartetu czeskiego. **WIEDEŃ** 516 15.30 Konc. południowy, 20.35 Arje i pieśni, 21.05 Muz. teatralna. **MONACHJUM** 533 16,30 Konc. popul. radjotra. 17,25 Muz. fort. dla młodz. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20,30 **Egon Petri gra 1) Bethoven —**

Sonata patetyczna c-moll op. 13) 2) Brahms — Trzy intermezza op. 117, Rapsodja g-moll op. 79.

Środa, 5. lutego 1930.
WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16,45 Muz. z płyt gram. 17.45 Muzyka operowa Verdi'ego w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19,25 Płyty gram. 20,15 Audycja narodowościowo-francuska. Koncert muzyki francuskiej. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Bronisława Wolfstala. 22.35 oKm. PAT. 23.00 Muz. z Sali Malinowej hotelu „Bristol“, **KRAKÓW** 312 12.05 Konc. płyt gram. 16,45 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 13,05 Konc. gram. 20,30 Wieczór muzyki lekkiej. Wyk.: Orkiestra 58 pp. pod batutą kpt. Maksymiljana Chmielewicza, solistka: Maryla Dąbrowska (sopran) Jadwiga Komorowska (akomp.) **KATOWICE** 408 12.05 Konc. płyt gram. 19,10 Intermezzo muz. **WILNO** 385 18.00 Pieśni włoskie XVIII w wyk. Bron. Jagminówny, przy fort. prof. W. Gałkowski. **LIPSK** 259 16,30 Konc. solistów. **KOPENHAGA** 281 15.30 Konc. popoł. 20.15 Słuchowisko muz. 22.15 Wieczór francuski. **LONDYN** 356 16,25 Muz. klasyczna, 17.45 Muz. organ. 19,40 Muz. fort. Debussy'ego. Gra Laffite. 21.00 Transm. z Queen's Hall. Konc. Symfoniczny, 23.20 Muz. tan. **SZTUTGART** 360 16,00 Konc. radjoork. 20.00 Trans. konc. z Paryża. **FRANKFURT** 390 19.30 Recital fort. Paula Arona. **BERLIN** 418 14.00 Płyty garm. (z filmów dźwiękowych) 19.00 Muz. popul. **LANGENBERG** 473 12.10 Muz. mechaniczna, 13,00 Konc. radjoork. 17,30 Konc. na dawnych i historycznych instrum. **WIEDEŃ** 516 11.00 Poranek muz. 15.30 Konc. popoł. 17.45 Program muz. dla młodz. 20,00 Wieczór francuski. **MONACHJUM** 533 16.00 Konc. popoł. radjotria **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 14.00 Płyty gram. 16.30 Koncert z Hamburga.

NAUKA i WYCHOWANIE.

STUDENT filozofji udziela gruntownie lekcyj. Listy „Gaz. Por.“ „Gimnazjum“. 1552

KTO chce się uczyć różnych przedmiotów bez pomocy nauczyciela, znajdzie odpowiednie podręczniki w nowym katalogu wydawnictwa „Pomoc Szkolna“, który wysyła na żądanie bezpłatnie księgarnia H. Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/51. 1229-3

DLA EKSTERNISTÓW (eksternistek) zdających maturę gimnazjalną w terminie jesiennym 1930 r. półroczny kurs repetytoryjny ze wszystkich przedmiotów naukowych. Zgłoszenia bezwłoczne przyjmuje: „Oświata“, Lwów. Miłkowskiego 11. od 12—1 i 7—8. 1202-4

STENOGRAFJA polska i niemiecka. Kurs dwumiesięczny. Lwów, Kołłątaja 6/II. p. m. 8. 1558-2

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1379-12

POSADY POSZUKIWANE

LEŚNIK z kilkunastol. praktyką lasową poszukuje posady leśniczego, podleśniczego, kontrolora lub tym podobnej. Pośrednictwo wynagrodzę. Łask. zgło. „Brosowicz“ do Admin. za okazaniem legitymacji Nr. 157.406. 1565-2

PENSJONATY i LETNISKA.

KRYNICA w samem centrum zdrojowiska pensjonat „Góral“ poleca słoneczne ciepłe pokoje z kuchnią na żądanie dyetyczną. Ceny zniżone. 1545-2

POMOC LEKARSKA

LEKARZ DENTYSTA
A. JUNGFER
Lwów, Na Błonie 2 (vis a vis Kopytkowego)
dla PT. kolejarzy i urzędników państw. dogodne warunki spłaty 8931-3

MIESZKANIA i SKLEPY

LOKALE dwu- i trzy-pokojowe na biura przy pl. Marjackim 10, na I. piętrze do wynajęcia. 1369-10

MIESZKANIE pięciopokojowe urządzone luksusowo, do wynajęcia. Pełny komfort, śliczne położenie. Czynsz 300 zł., meble 300 zł. Ajencja Reklamowa, Chorążczyzny 7. „Chrześcijaninowi“. 1269-6

POKÓJ wspólny dla panienki z utrzymaniem i fortepianem do wynajęcia ul. Kluszyńska 9 I. p. (boczna Łyczakowskiej). 1564-2

JEDEN lub dwa pokoje dla zamożnych do wynajęcia. Zielona 29, II. piętro na lewo. 1562

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się akwizytora w artykułach gumowych fabrycznych. Zgłoszenia Tudor, Nabielaka 21. od 9 do 12 rano. 1553

MŁODA, sympatyczna, przystojna dobrze się prezentująca sekretarka osobista, poszukiwana przez samotnego, zamożnego Pana na wsi. Zgłoszenia z fotografją, za której zwrot ręczę pod „Sekretarka“ Biuro Ogłoszeń Brucka, Kościuszki 2. 1573

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA przy ulicy Wyspiańskiego 27. nowa kamienica II. piętrowa, pełny komfort, solidna budowa, 3 pokoje wolne, dług Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiadomość u gospodarza od 10—12 rano. 1547-3

DO SPRZEDANIA kamienica II. p. Staszica 6 (boczna Chorążczyzny) całe II. p. wolne, nadbudowane w r. 1923. Wiadomość: Zimorowicza 6, II. p. na lewo, w godz. 1 a 2 w poł. 1493-3

SZYNY wąskotorowe (profil 65 mm. po 1.50 dług.) raze lub częściowo sprzedamy okazyjnie. Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1, pod „Szyny“. 1560

POSZUKIWANI ZASTĘPCY POWIATOWI

do sprzedaży na raty rowerów, motocykli w województwach wschodniej Małopolski i Wołynia. Reflektanci mogący dać odpowiednią gwarancję lub zabezpieczenie, nadeślą oferty do: F-a Automoteur, Lwów, Sapiehy 34. 1568-3

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 5. II. 1930. 62

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

— Szalenie mi przykro, że zmuszony jestem pana molestować o tej dzikiej godzinie — zaczął Angel, lecz tamten gestem przerwał dalsze usprawiedliwienie.

— Wy, panowie detektywi, tak chętnie robicie niespodzianki niewtajemniczonym laikom — rzekł, lekko mrugając oczyma — że miałbym nie mal ochotę wprawić pana w zdumienie.

— Och, mnie nie tak łatwo wprawić w zdumienie — spokojnie rzekł Angel.

— Skoro mnie pan prowokuje, to proszę też ponieść konsekwencje — tonem ostrzeżenia rzekł nakładca, grożąc palcem uśmiechniętemu Anglowi. — Otóż powiem panu, z jakiego powodu w tę obrzydliwą noc przyjechał pan z Londynu, i to naprózno.

— Hm? — Na twarzy Angla zamarł uśmiech.

— Ach, wszak mówiłem, że pana wprawię w zdumienie. Czy panowie przybywają z powodu pewnej książki?

— Tak — rzekł Jimmy istotnie zdumiony.

— W sprawie książki, która wyszła u nas przed dziewięciu laty?

— Tak. — Na twarzach przybyłych spotęgowało się zdumienie.

— Tytuł — dobitnie mówił wydawca — brzmi „Krótka rozprawa o pochodzeniu alfabetu“ a autorem jest napół zwarjowany stary profesor, wyrzucony z Oxfordu z powodu nałogu pijaństwa.

— Panie Mauder — rzekł Jimmy, w osłupieniu patrząc na gospodarza — odgadłeś pan... jednakowoż...

— Ach wiedziałem przecież, że o to chodzi — triumfując rzekł wydawca. — Ale poszukiwania to daremne. Drukowaliśmy tylko pięćset egzemplarzy; książka zrobiła fiasco; w innych dziełach znacznie lepiej opracowano ten sam temat. Przed paru laty znalazłem stary okurzony egzemplarz i darowałem go mojej sekretarce. O ile mi wiadomo. jest to jedyny egzemplarz, jaki się zachował.

— A ta sekretarka? — szybko spytał Angel. — Jak się zowie? Gdzie mieszka?

— Jak się zowie? — powtórzył wydawca. — Gdyby pan zapytał mnie był o to wczesnym wieczorem nie byłbym w stanie odpowiedzieć — rzekł Mauder, widocznie rozbawiony tajemniczym nastrojem, jaki wywołał — ale w ciągu ostatnich godzin odświeżyły się pewne wspomnienia. Panienka ta — nawiasem mówiąc, — czarująca młoda dziewczyna — była przez dwa lata moją sekretarką. Nie wiem, co ją skłoniło do pracy zarobkowej, ale zdaje mi się, że pomagała swemu choremu ojcu.

— Jak się nazywa? — niecierpliwie spytał Angel.

— Kathleen Kent! — rzekł wydawca, — a adres jej...

— Kathleen Kent! — w niepomiernem zdumieniu powtórzył Jimmy. — Wszyscy święci, ratujcie!

— Kathleen Kent! — z zapartym oddechem powtórzył Angel. — Nie, to istotnie coś zgoła nieoczekiwanego! Ale — dodał śpiesznie — skąd pan wiedział, że przyjechaliśmy w tej sprawie?

— Prawdę mówiąc — powoli mówił stary pan, szczelniej otulając się szlafrokiem — był to raczej domysł. Widzi pan, panie Angel, jeśli człowieka zbudzono już raz ze zdrowego snu, by mu zadawać tajemnicze pytania, dotyczące starej, dawno już wycofanej szmaty...

— Co? — wykrzyknął Jimmy, zwracając się z krzesła — już tu ktoś był u pana ?

— To jest rzeczą zrozumiałą — ciągnął dalej wydawca — że sprawę tę łączy się z interesm drugiego intruza - nocnego.

— Kto tu był? Na Boga, proszę nie żartować; chodzi o sprawę poważną.

— Nikogo nie było — odrzekł Mauder — ale przed godziną ktoś mnie zawezwał do telefonu...

(C. d. n.)

ROWER sprzedam między godz. 16—18. Króla Leszczyńskiego 34. W. Kiczek. 1494-2

FOLWARK 141 morgów koło Kałusza z budynkami, pozwoleniem parcelacji sprzedam. Parcelantów przyjmuje Eder fotograf, Stanisławów. 1443-4

PARCELE budowlane, pięknie położone, okolica ul. Grochowskiej, na dogodne raty do sprzedania. Wiadomość: Kancelarja Towarzystwa Terenowego, ul. Grochowska. 1341-6

RÓŻNE DONIESIENIA

KILIMY artystyczne w Szatni, Piekarska 8. 1436-8

JEDWABIE, koronki, tiule, hafty najtaniej **BLAUSTEIN, Wałowa 11.** 1207-10

MASZYNY ściągające piwo do flaszek, mycie, korkowanie flaszek, pasteryzowanie itd. APARATY wyrabiające wodę sodową, lemoniady itd. oferuje inż. Seelenfreund, Lwów, Konopnickiej 10. telefon 24—60. 1534-3

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
L.M. 15585/30.
W. III.
Lwów, dnia 31. stycznia 1930.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie sprzętów szkolnych (umeblowania) w szkole im. Szaszkiewicza we Lwowie.

Formularze ofertowe i informacje otrzymać można w godz. od 11—13 w Wydz. III. od dnia ogłoszenia przetargu (Ratusz III. p. drzwi Nr. 115). Termin składania ofert naznacza się na dzień 12. lutego 1930 r. o godz. 12., o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej.

Oferty bez wadjum nie będą brane pod uwagę.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Zastępca Komisarza Rządu
1561-2 **Dr. Obmiński Tadeusz** w. r.

Humor.



Maharadża, przyzwyczajony w swej ojczyźnie do jazdy na słoniach, używa po raz pierwszy nowo kupionego samochodu.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . zł. 6.—
Za granicę . . . zł. 9.50
P. K. O. 141.871.

Własny wyrób. Ceny fabryczne.

KOŁDRY watowane od zł. 22·—
dwustronne „ „ 35·—
wełniane „ „ 50·—
KOŁDRY puchowe i pierzyny „ „ 125·—
Materace trawy morsk. „ „ 38·—
włosienne „ „ 80·—
PODUSZKI pierzane . . . . „ „ 18·—
SIENNIKI . . . . „ „ 5·—
KOCE wełniane . . . . . „ „ 10·—
GOTOWE POSZEWKI . . . „ „ 3·—
GOTOWE PRZEŚCIERADŁA z dziurkami ręczne . . „ „ 11·—
PRZEŚCIERADŁA na łóżka . „ „ 5·50
PŁÓTNA — RĘCZNIKI — OBRUSY — KAPY — FIRANKI — DYWANY — najtaniej sprzedaje

FABRYKA POŚCIELI i t. p.
PIETRUSZEWSKI MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6,
Tel. 37-72.
CENNIKI na żądanie DARMO.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sambor na nazwisko Wawrzyniec Ziolro. 1566-3

HUS WŁADYSŁAW 1905, Borek Stary pow. Rzeszów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1541

PRYK JÓZEF 1891 Lutorysz, pow. Rzeszów, unieważnia zgubiony dokument wojskowy. 1541

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników, Ost, Pasaż Mikolascha. 9449-30

KRZYWOWIĄZA Eustachy unieważnia książkę wojsk. r. 1899 PKU. Sambor. 1567-3

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż generalne przedstawicielstwo naszej firmy, szczególnie dla słynnego ze swej dobroci

MYDŁA „KOŁŁONTAY Z PRALKĄ"

na miasto Lwów i okolicę powierzyliśmy firmie

DISTENFELD & STEINBERG, Lwów,

których ubikacje handlowe mieszczą się narazie przy

ul. Starozakonnej 5.

Upraszamy naszą Szanowną Klientelę ze Lwowa i okolicy o skierowanie swych zleceń bezpośrednio pod adresem wspomnianej firmy. Wszelkie zlecenia wykonane zostaną bezzwłocznie z naszego składu konsygnacyjnego we Lwowie.

Pozatem prosimy naszą Szanowną Klientelę, ażeby okazywane nam dotychczas zaufanie przelać raczyła na naszych nowych zastępców.

Eryk A. Kołłontay
fabryka chemiczna
Katowice-Brynów.

WYSPRZEDAŻ INWENTARZOWA

W Magazynie „GOLF" Lwów, KILIŃSKIEGO 1.

wysprzedajemy po cenach niebywałych, niskich **Trykotaże, Pończochy, Skarpetki, Reformy, Bieliznę** damską i dziecinną, **Spodniczki, Szlafroczki, Jumpery jedwabne i t. p.**

Towary w najlepszych gatunkach, korzystajcie z niebywałej okazji.

SKŁADNICY I KONSUMENCI WĘGLA! NIEBYWAŁA OKAZJA!!

Węgiel dąbrowiecki, pierwszorzędnej jakości, bezpośrednio z kopalni, w wagonach opałowych po cenie Zł. 30.— za 1 tonnę loco Zagłębie. Za gotówkę, za zaliczeniem kolejowem lub na inkaso bankowe z terminem 2-u tygodniowym. Wymagany zadatek 100 złotych na 1 wagon. Zgłoszenia do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. pod „Zarząd Kopalni" 1544

MASZYNY do szycia, rowery, gramofony, primusy po cenach zniżonych naprawia, kompletuje Nowacki, mechanik, Gródecka 63. 1165-10

RADJO

APARATY, PRZERABIA, MONTUJE, tanio, szybko

TERTIL, Lwów,
Lelewela 3 I. p. Szkoła samochod.
od 9—13, telef. 81-71 lub Kącik 19 II. p. od 20—22.
Wydzielanie stacji miejscowej.

OBUWIE

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECINNE najlepsze tylko u firmy
L. T. SKRZYPEK
Dnia 8. lutego przenosimy swój magazyn z Pasażu Mikolascha na
UL. HALICKĄ Nr. 4.
Telefon 44—70. 1530

Nerwowi, Neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzjennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie bro szurę Dr Weissego Słabość nerwów. **Dr. Gebhard i S-ka Gdańsk, odd. 90.** 9520-6

„Mrozol" Gąseckiego

Maść na odmrożenia

Reg. Min. Zdr. Nr. 28. zapobiega odmrożeniom, goji ranki powstałe i usuwa swędzenie kończyn.

Walne Zgromadzenie

członków Powiatowej Kasy Zaliczkowej i Oszczędności Spółdzielni, zarejestrowanej z ogr. poręką w Borszczowie odbędzie się dnia 14. lutego 1930 roku o godz. 16-tej w budynku Powiatowej Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Borszczowie, a w razie braku kompletu o godz. 16.30 bez względu na ilość członków z następującym **porządkiem obrad:**

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1929.
3) Wniosek Komisji Rewizyjnej na udzielenie Zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1929.
4) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
5) Dodatkowy punkt statutu.
6) Wnioski i interpelacje.

Za Radę Nadzorczą:
Tadeusz Czarkowski-Golejewski
presez.
Inż. Roman Kostorkiewicz
sekretarz. 1550

Konkurs

NA 2-GO KSIĘGOWEGO I LIKWIDATORA.

Warunki: ukończona szkoła średnia, akademja handlowa, praktyka w jednej z większych instytucji bankowych. Posada do objęcia od 15. lutego br. Wynagrodzenie wedle umowy. Podania własnoręcznie napisane i należycie udokumentowane z zapodaniem warunków przyjmuje do dnia 10. lutego 1930 roku
Komunalna Kasa Oszczędności miasta Jarosławia. 1549-3

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"

KAPUŚCIŃSKI JÓZEF, ul. Szumlańskich 6.
KOPP LUDWIK, Czarnieckiego 2.
BEROKA MARJA, Kochanowskiego l. 130.
STRYJKOWSKI ROMAN, Krasickich l. 8.
JAWORSKI JÓZEF, Ossolińskich 11.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod sarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.